

40000

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

HARCMISTRZ

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

№ 3.

Warszawa.

Marzec 1925 r.

Prenumerata na kwartał 1-szy 1925 r. „HARCMISTRZA” i „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH” N. Z. H. P. wynosi wraz z wysyłką 2 złote. Numer pojedynczy kosztuje 70 groszy. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 536.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO: Składka członka współdziałającego: 2 złote rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 2 złote rocznie. Składka instytucji — członka współdziałającego, conajmniej 20 zł. według deklaracji. Rada Naczelna uchwaliła przedłożyć Zjazdowi Walnemu wniosek o podwyższenie składki **do 6 zł.**, ze względu jednak na konieczność pokrycia ważnych wydatków organizacyjnych N. R. H. prosi już teraz o wpłacanie **podwyższonej składki.**

Wpisowe na rzecz Związku: członkowie współdziałający i starsi harcerze 1 zł.; członkowie czynni i przodownicy 2 zł.

Pogłównie młodzieży na rzecz Związku 24 groszy rocznie.

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

Pozyskujcie członków współdziałających!

Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 marca.

„Harc mistrz” wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja „Harc mistrza” prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 15 poprzedn. miesiąca

NAJCELNIEJSZY STRZAŁ!!

Dwóch współzawodników wyróżniło się w dniu wczorajszym z pośród tłumu harcerskiego, który z zapalem dziurawił tarczę na Strzelnicy Harcerskiej podczas dorocznego święta harcerskich strzelców, odbywającego się rok rocznie - - - - -

w Związkowej Stanicy Harcerskiej w Warszawie.

Druh *Michał Celny* osiągnął rekord najcelniejszego strzału, bijąc z odległości 150 metrów idealnie w sam środek tarczy.

Druh *Konstanty Pifpaf* osiągnął rekord najcelniejszego strzelca, wybijając 143 punkty! - - - - -

Bohaterów dnia uwieczniono, czem było można, a następnie jeszcze długo Strzelnica i sale Stanicy rozbrzmiewały radosnymi krzykami rozochoconej braci harcerskiej.

Czyż nie piękna perspektywa? Harcerze i harcerki! kto chce dożyć takiego święta, niech kupuje, sprzedaje, oraz sprzedaje i kupuje bilety na

Loterję Fantową na Budowę Związkowej Stanicy Harcerskiej

Termin ciągnięcia przesunięty na 25 czerwca 1925 roku.

Mamy więc dużo czasu i dużo musimy zrobić. Musimy sprzedać jeszcze 99.999 biletów!

Kto żyw, niech się bierze do roboty. Loterja musi pójść! Stanica musi stanąć!

Konto czekowe P. K. O. 9606:

Adres Centrali: Warszawa, Traugutta 2, Centr. Komisja Dostaw Harc.



KRONIKA

redaguje JĘDRZEJ GIERTYCH.

Ile dni w r. 1924 spędzili harcerze w obozach? Według dokonanych już prowizorycznie obliczeń ilość „harcersko-dni” obozowych (to znaczy dni, spędzonych w obozach przez poszczególnych harcerzy) wynosi dla całego ZHP 87,406, z czego 25,949 przypada na Złot Narodowy a 3,164 na złot międzynarodowy w Kopenhadze. Na poszczególne chorągwie cyfry te rozkładają się w następujący, uderzająco nieproporcjonalny sposób: chorągiew Płocka 138, chor. Kielecka 240, chor. Radomska 540, „zagraniczna” 564 (! komenda chorągwi zagranicznej protestuje!) przyznaje się do paru tysięcy), Kowelska 948, Brzeska 1,042, Włocławska 1,092, Wileńska 1,132, Lubelska 1,980, Krakowska 6132, Katowicka 7,356, Lwowska 7,384, Łódzka 12,375, Warszawska 16,584, Poznańska 16,982. Reszta przypada na chorągwie Sosnowiecką, Toruńską i Białostocką.

Życzenia z Poznania. Naczelnictwo Z. H. P. otrzymało z Poznania depeszę następującej treści:

Konferencja harcerska wszystkich pracowników chorągwi poznańskiej śle Radzie Naczelnej serdeczne pozdrowienia i zapewnienie że cała młodzież harcerska czuwa dziś bardziej niż kiedykolwiek by stanąć na stanowisku podjętego obowiązku wobec Boga, Ojczyzny i bliźnich.

Konferencja instruktorska w chorągwi poznańskiej odbyła się 25 stycznia w Łowicynie (w szkole instruktorskiej). Zrana po wysłuchaniu mszy św. w Poznaniu ruszono w pierw na ćwiczenia trzema zastępami w kierunku Swarzędz—Łowicin. Poszczególne zastępy posuwały się oddzielnymi drogami wywiązując się z nałożonych na nie zadań, a uważając wszystkie na przecięciach dróg by nie natknąć się na nieprzyjaciela — Najprzyjemniejsze, a zarazem pełne „kinematograficznych” uciech było skrzyżowanie szosy swarzędzkiej i linii kolejowej, gdzie równocześnie znalazły się wszystkie zastępy nic o sobie nie wiedząc. Nic dziwnego, że tak się stało, gdyż mgła opasująca okolice nie pozwoliła na zobaczenie własnego nosa! — Stoczyliśmy „bitwę” i drugi zastęp Wieska górą; wilk czarny uciec musiał do kurnika.

W Łowicynie po obiedzie udaliśmy się na wieś wielkiem hałasem, by ogłosić wszem komu wiedzieć o tem należało, że mogą w naszej szkole zobaczyć szopkę krakowską wzorowaną jednakoże na ratuszu poznańskim, którą sporządziła jedna z drużyn poznańskich.

Przystąpiliśmy do samej konferencji, na której po zreferowaniu programu szczegółowego pracy na rok 1925 wszczęta się ożywiona dyskusja. Punkt ciężkości spadł na złoty chorągwiowie oraz podział drużyn. Uchwalono pewne dezyderaty i przekazano Komendzie Chorągwi dla załatwienia i dostosowania do prac późniejszych.

Koło przyjaciół harcerstwa w Bochni (woj. krakowskie) liczy 75 członków i żywo pracuje nad rozwojem bocheńskiego hufca męskiego (liczącego 50 harcerzy w 2 drużynach) i żeńskiego (126 harcerzek w 5 drużynach). Koło zorganizowało odczyt dhny O. Małkowskiej o harcerstwie, urządziło latem ub. roku duży festyn ogrodowy z pokazem ćwiczeń harcerskich, subwencjonowało obozy harcerskie (męski 18 dniowy obóz wędrowny Bochnia—Pieniny, subwencja blisko 900 zł.), stały ośmiodniowy obóz w Żegocinie i stała sześciotygodniowa kolonia żeńska w Bukowinie (Tatry). Koło wystarało się dla harcerzy o trzy izby harcerskie (dwie od miejskiej kasy oszczędności, jedną od p. Smekowiczowej) i o subwencję (200 zł.) na obozy od Magistratu. Poza tem hufiec męski odegrał dwukrotnie z dużem powodzeniem „Szopkę harcerską” Brauna na fundusz obozowy. Dochody koła wyniosły ogółem 1386 zł. 45 gr., rozchody 1071 zł. 07 gr. kontakt koła z hufcami jest ścisły i oparty na wzajemnem zaufaniu.

K. P. H. w Bochni prosi inne koła o skomunikowanie, w jaki nowy sposób (poza szablonową eksploatacją publiczności w formie wesp, zabaw czy festynów) zdobywają i powiększają swoje fundusze. Adres koła: sędzia St. Koniuszewski, Bochnia, ul. Kościuszki.

Klub starszych harcerzy w Liskowie. Seminarjum nauczycielskie w Liskowie pod Kaliszem wydaje w b. r. pierwszych maturzystów. W liczbie ich znajduje się spora gromadka harcerzy (40%). Wobec nawału pracy przedmaturalnej harcerze-maturzyści nie mogą już w tym roku pracować w seminarjalnej drużynie harc., założyli natomiast „klub starszych harcerzy”, do którego wszyscy należą i w którym prowadzą pracę samokształceniową w duchu harcerskim. Poza tem klub pracuje również i na zewnątrz, prowadząc gawędy w miejscowych drużynach i t. p. Klub wespół z klubem sportowym „Liskowianka” postanowił również urządzić w Liskowie i poblizkim Koźminku przedstawienie amatorskie o treści patryjotycznej.

Z hufca lubelskiego. Lubelski hufiec męski składa się obecnie z 10 drużyn, w czem 5 gimnazjalnych, 1 seminarjalna, 2 przy szkołach powszechnych. 1 pozaszkolna, 1 r. emieślnicza. Zastępów jest ogółem 45. Razem hufiec liczy 432 harcerzy, w czem I stopnia — 3, II stopnia 69 — III st. 203, bez stopnia 207. Chłopców do lat 16 jest 242, od 16 do 18 — 134, powyżej 18 — 106. Izby posiada tylko 4 drużyn, koła przyjaciół 3 drużyny.

Odczyty o harcerstwie w Wilnie. W dniu 2.II.25 w sali im. Sniadeckich uniw. Stefana Batorego w Wilnie dhna E. Gulbinowa wygłosiła odczyt p. t. „Co to jest Harcerstwo” i prof. Massonius odczyt p. t. „Starsze społeczeństwo a harcerstwo”.

Sympatyczna herbatka wileńskich „szarż” harcerskich odbyła się dn. 8.II.25 w Wilnie u komendantki chorągwi żeńskiej dhny Maleszewskiej. Wzięli w niej udział oprócz instruktoerek żeńskich również i instruktorzy chorągwi męskiej z dhem komendantem prof. Dziewulskim, rektorem uniwersytetu na czele.

Gwiazdka harcerska dla biednych dzieci w Mysłowicach. Dn. 17.I.25 w auli seminarjum żeńskiego w Mysłowicach odbyła się gwiazdka dla biednych dzieci bezrobotnych, urządzona staraniem hufca żeńskiego. 25 dziewcząt i 10 chłopców otrzymały dary w postaci ubrań; oraz cukierków, jabłek i t. p. Uroczystość zakończyły popisy harcerzy i harcerek, deklamacje, śpiew itp. W uroczystości wzięły udział komendantka chorągwi śląskiej dhna W. Jordanówna i gorąca przyjaciółka harcerstwa w Mysłowicach, jedna z organizatorek uroczystości, dhna Hallerówna.

Harcerskie Koło Religijne. Już od jesieni 1924 r. istnieje w Warszawie Koło grupujące kilkanaście osób z posród harcerzy i harcerek — głównie instruktorów — pracujących na terenie Głównych Kwater, jak i w obu chorągwiach, mające na ce'u pogłębienie ideowe jego członków przez zapoznanie się dokładniejsze z katolicką literaturą religijną i stałą współpracę w atmosferze — której brak tak bardzo odczuwa harcerskie środowisko warszawskie — pojednania i harmonji. Zabrania Koła odbywają się co dwa tygodnie. Treścią ich jest wspólne czytanie dzieł religijnych i dyskusje, wywiązujące się na tle przeczytanych ustępów i dyskusje na tematy ogólniejsze (głównie harcerskie), które uczestnicy zebrania starają się możliwie prowadzić w nastroju wzajemnego zrozumienia i pod kątem ideologii harcerskiej i chrześcijańskiej. Koło dąży z czasem do rozszerzenia zakresu swej działalności.

Harcerstwo na wodę! Zainteresowanie turystyką wodną rośnie w harcerstwie w sposób oczywisty. Prasa harcerska, a nawet nieharcerska wciąż przynosi nam opisy harcerskich wycieczek wodnych, niekiedy bardzo ciekawych i śmiałych. Ostatnio łomżyński miesięcznik „Czuwaj” wydrukował opis ciekawej wycieczki łomżyńskich harcerzy łódką z Łomży do jeziora Wigry.

U skautów polskich w Buffalo. Pierwsza polska drużyna skautowa w Buffalo (przy parafji św. Stanisława) należąca, jak cały tamtejszy polski hufiec do organizacji skautowej amerykańskiej, uzyskała w zawodach skautowych w tem miesiącu piąte miejsce. Zważywszy, że do zawodów stawało 110 drużyn, wynik należy uważać za bardzo pomyślny.



Angielska konferencja skautowa dostępna dla wszystkich działaczy i dla osób interesujących się, odbędzie się w dn. 17—20 kwietnia w Bristol.

W zawodach strzeleckich w Anglii o złotą tarczę księcia of Connaught odniosła zwycięstwo 14 drużyna w Derby.

Doroczne zebranie angielskiej Rady Skautowej odbyło się 30 stycznia pod przewodnictwem komisarza na hrabstwo Leicestershire, p. Hugh Goodacre, w zastępstwie prezydenta. ks. of Connaught, który jest poza Anglią, i Baden-Powella, ciągle niedomagającego wypoczywającego poza Londynem.

Najstarsi skauci na świecie są nimi Lord Meath, urodzony 31 lipca 1841 r. i M. U. Rutten z Liège (Belgia) urodzony 18 grudnia 1841 r.

Odnaczenia w Anglii i kolonjach. W czasie od 16 grudnia 1924 do 15 stycznia b. r., otrzymało 12 osób odznakę „za zasługę”, 11 skautów „srebrny krzyż” za uratowanie życia, głównie tonącym, 4 złoty, 3 dyplom „rycerskości” (of gallantry).

Główna Kwaterna angielska ustanowiła Komisarza Muzki. Dyskutowano (9.1.1925) nad oznakami za lata służby, przyczer prawdopodobnie przyjmie się pomysł admirała Thesigera Naczelnego Komisarza Skautów Morskich, aby starszyzna w miejsce gwiazdek za lata służby (u nas listki dębowe) nosiła oznakę z datą rozpoczęcia służby.

Skautem Naczelnym Associazione Scautistica Cattolica Italiana został książę Giovanni Battista Rospigliosi w miejsce zmarłego ks. di Carpegna.

Le Scout Belge wychodzi obecnie jako organ „Baden Powell Belgian Boy Scout” w miejsce „Pliste” (Bruxelles, Rue du Troue, 112).

Drużyna niewidomych istnieje w Ameryce, w instytucie dla ociemniałych w Oresbrook w Pensylwanji. Drużyna liczy 60 skautów. Chłopcy w tej drużynie mają rozmaite rzemiosła i zapatrują się zupełnie pogodnie na swą przyszłość, są tak wyćwiczeni i sprawni, że nieraz urządzają dalekie wycieczki, nawet gry z podchodzeniem i maszerują na nich tak śmiało — wyczuwając drogę delikatnymi mięśniami stóp — jakby nie byli pozbawieni wzroku. Sam drużynowy jest również na pół niewidomy.

Podobno pewien instruktor harcerski, pracujący w warszawskim instytucie ociemniałych, zamierza założyć taką drużynę w Warszawie.

Ile skarb osiągnął w r. 1924? Rzeczywiste wpływy skarbowe z podatków publicznych i monopoli przewyższyły preliminarz na 1924 r. o 11,48 proc. Więc:

z podatków bezpośrednich (z wyłączeniem podatku majątkowego) preliminowano osiągnąć 297,790,000 zł., osiągnięto zaś 293,052,608 zł.:

z podatków pośrednich preliminowano 173,750,000 złotych, osiągnięto 233,261,917 zł.:

z ceł preliminowano 120,000,000 zł., osiągnięto zaś 226,167,809 zł.:

z opłat stemplowych i należności preliminowano 48,930,000 zł., osiągnięto 79,333,153 zł.;

z opłat wywozowych preliminowano 9,568,000 zł., osiągnięto 16,744,623 złotych;

z monopoli preliminowano 89,015,000 zł., osiągnięto 153,573,619 złotych.

Jedynie podatek majątkowy, preliminowany w sumie 333,000,000 zł., dał w rzeczywistości o 40 proc. mniej bo 199,024,785 zł., wskutek udzielonych przez skarb państwa ulg i odroczeń. Niedobór pod tym względem pokryły zwiększone wpływy z innych źródeł podatkowych.

Sruba podatkowa działała dość sprawnie, skoro wymienione podatki dały skarbowi jeden miliard 200 milionów złotych, nie licząc innych dochodów i pożyczek.

Z pracy nad odbudową Polski. W Polsce uległo zniszczeniu w czasie wojny 379 dużych mostów z których odbudowano już 146, dworców kolejowych i innych budynków kolejowych zrujnowanych było 476,—odbudowano 269, magazynów towarowych 521,—odbudowano 298, parowozowni i warsztatów zrujnowanych 146—odbudowano 94. Całkowite odbudowanie dróg żelaznych przewidywane jest w okresie 10 lat.

Polskie koleje mają obecnie 5,040 parowozów, z tych 181 zakupionych w r. 1924,—11,579 wagonów osobowych (45 zakupionych w r. b.), 134,280 wagonów towarowych (6,557 zakupionych w r. b.). („Iskry”)

Koła przyjaciół młodzieży polskiej zagranicą. Miesięcznik młodzieży szkolnej „Jutro Polski” (Warszawa, Marszałkowska 15—27) przystępuje do organizowania

Kół przyjaciół młodzieży polskiej (zarówno na kresach niewyzwolonych,—Śląsku, Warmji, Mazurach i t. p., jak i na wychodźstwie), które miałyby za zadanie popieranie przyjacielskiej korespondencji między młodzieżą polską w kraju a zagranicą. Według projektu „Jutra Polski”, każdy z członków „Kół przyjaciół” miałby za obowiązek wybrać sobie jakiegoś „brata” lub „siostrę” na obczyźnie i drogą utrzymywania stałej korespondencji dbać o utrwalenie w nim przywiązania do Polski i pogłębienie jego uczuć narodowych. „Jutro Polski” zebrało już znaczną ilość adresów młodzieży polskiej zagranicą i służy niemi do dyspozycji osób, chętnych do rozpoczęcia korespondencji.

Radio-kluby szkolne istnieją jak nam wiadomo w następujących miejscowościach: **Warszawa** (Gimn. męskie W. Giżyckiego — Puławska 115, Gimn. m. K. Kulwiecia. Pl. Trzech Krzyży 8), **Wilno** (gimn. im. Zyg. Augusta, Artyleryjska 6—2), **Lwów** (korpus kadetów № 1), **Kalisz** (gimnazjum im. A. Asnyka, Wiejska 18, II. p. H. Goldkorn), **Przemyśl** (gimn. państw.), **Równe** (Chmielna 3, p. H. Byk), **Łuck** (grupa nauczycieli szkół średnich), **Zakopane** (gimnazjum państwowe). („Orli lot”).

Młodzież szkół powszechnych a krajoznawstwo Krakowski miesięcznik krajoznawczy „Orli Lot” w styczniowym numerze b. r. przedrukowuje w całości numer wydawanego przez uczniów szkoły powszechnej we wsi Luterskie Piaski pod Lublinem piemka p. t. „Nasza Szkoła”. Piemko to poświęciło się w całości pracy nad zinventaryzowaniem w okolicy L. Piasków wszystkiego co tylko jest ciekawem z punktu widzenia krajoznawczego. Z zadania swego piemko wywiązuje się wprost nadzwyczajnie i składa dowód, jak wiele w dziedzinie pracy kulturalnej może uczynić nawet tak młodociana gromadka, jak uczniowie wiejskiej szkoły powszechnej. Z powodu braku miejsca nie możemy tu więcej napisać o tem piemku,—zarówno jak o wyłączeniu temu piemku poświęconym artykule wstępnym p. Al. Janowskiego w „Orlim locie” — gorąco jednak wszystkim druhom przeczytanie ich polecamy. Tak wiele drużyn harcerskich skarży się na brak programu pracy i — pragnąc zająć się jakąś pracą społeczną — nie znajduje dla niej pola. Praca młodzieży z L. Piasków jest dla nich prawdziwym powodem zawstydzenia i doskonałym przykładem i wzorem.

Gimnazjum polskie w Charbinie. M. W. T. i O. P. nadało polskiemu prywatnemu gimnazjum w Chinach prawa polskich gimnazjów państwowych. Jednocześnie ministerstwo udzieliło gimnazjum praw przeprowadzania w Charbinie egzaminów dojrzałości dla eksternów.

Zjazd delegatów kół młodzieży wiejskiej woj. warszawskiego odbędzie się w Warszawie dn. 14 i 15 marca, w lokalu Centr. Zw. Mł. W., Tamka 1. Treścią obrad Zjazdu będzie utworzenie wojewódzkiego związku mł. w. i opracowanie programu jego działalności. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Krzyża.

Sokolstwo a unarodowienie handlu polskiego. Jest rzeczą dziś już niewątpliwą, że jedyną drogą, która może nas doprowadzić do unarodowienia naszego handlu i społeczenia naszych miast — jest zastosowanie zdawna już przez żywoły niepolskie przestrzeganej dla utrzymania swego stanu posiadania metody bezwzględnej narodowej solidarności w życiu gospodarczym i w wypadkach, gdy w jakiejś miejscowości ma miejsce walka konkurencyjna między placówkami gospodarczymi dwu narodowości, popierania jedynie rodaków. Metoda ta, stosowana przez Polaków, dała już dobre rezultaty w dzielnicach zachodnich, gdzie wyrobione i karne społeczeństwo umiało ją konsekwentnie zastosować. W pozostałych dzielnicach, wobec słabej karności społecznej ich mieszkańców, dotychczas nie mogła być ona przeprowadzona na szerszą skalę.

W styczniowym numerze „Przewodnika Gimnastycznego Sokół” jeden z czytelników podaje zastępujący istotnie na rozważenie projekt wprowadzenia w Związku Sokolim nakazu bojkotowania firm żydowskich przez wszystkich jego członków, oraz przestrzegania wykonywania tego nakazu wszystkimi środkami, jakimi ta spoista, zwarta i umiejąca utrzymać karność w swych szeregach organizacja rozporządza. Łącznie z rodzinami Sokolów utworzyłoby to już gromadę kilkuset tysięcy głów przestrzegającą obowiązku bojkotu Żydów. Gromada ta — nie mówiąc już o tem że oddziaływałyby i na szersze masy społeczne mocą swego przykładu — już sama przez się zasililiby bardzo znacznie szeregi klienteli polskich przedsiębiorstw. Znaczenie takiej zorganizowanej akcji bojkotowej powiększyłoby się jeszcze znacznie gdyby i inne organizacje, równie spoiste jak Sokół i tak samo mające możność przeprowadzenia kontroli postępowania swych członków do akcji tej zgłosiły swój akces



HURTOWNIA CENTRALNEJ KOMISJI DOSTAW HARCERSKICH

niniejszem zawiadamia wszystkie drużyny harcerskie żeńskie i męskie, iż posiada w wielkiej ilości na składzie:

UBRANKA HARCERSKIE:

koszulka khaki	Zł. 8,50
spodenki granatowe	„ 6, —
płótno khaki na koszulki . . mtr.	„ 2,20
„ granatowe na spodenki „ „	„ 2,15
„ szare na ubranka żeńskie (Toile du nord).	„ „ 2,15

Uprasza się zainteresowane oddziały i drużyny harcerskie żeńskie i męskie o nadsyłanie nam zamówień, gdyż spóźnionych zamówień, wskutek niewielkiej ilości na składzie, uwzględnić nie będziemy.

Przy większych ilościach sprzedajemy

NA RATY.

Płótno dobre!

**Wykonanie ubrań bardzo
solidne!!!**

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYNY HARCERSKIEJ.
ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok VIII. № 3.

WARSZAWA

Marzec 1925.

JAN GRABOWSKI.

Harcerski Kodeks Honorowy.

I. Kwestja pojedynku i nowe zasady projektowanego Kodeksu.

W coraz szerszych kołach społeczeństwa dojrzewa obecnie przekonanie o konieczności zreformowania tych zwyczajowo wyrobionych zasad i przepisów, jakie regulują postępowanie w sprawach honorowych. Dowodem tego są różne usiłowania, dążące do opracowania kodeksów honorowych z uwzględnieniem obecnych potrzeb życia i rozwoju pojęć w tej dziedzinie. Harcerstwo słusznie uznało, że nie może w tej sprawie pozostać bez głosu i na ostatnim Zjeździe Walnym powzięło uchwałę, potępiającą pojedynek jako sposób rozstrzygania spraw honorowych. Równocześnie wyłoniono komisję do opracowania Harcerskiego Kodeksu Honorowego, wykluczającego pojedynek i zasadami swemi odpowiadającego duchowi ideałów harcerskich. Projekt Harc. Kodeksu Honor. będzie w najbliższym czasie oddany pod obrady władz Z. H. P. Sądzę więc, że nie od rzeczy będzie zaznaczyć się z podstawowymi zasadami, na jakich projekt ten jest oparty.

Pojedynek do dnia dzisiejszego w szerokich kołach społeczeństwa jest jeszcze głównym środkiem załatwiania konfliktów honorowych. Zrodził się on z tradycji rycerskiej, jest nowoczesnym odbiciem starodawnego rycerskiego spotkania. Toteż zasady pojedynku są właściwie dawnymi zasadami rycerstwa, które będąc przeniesione na grunt nowoczesnych stosunków straciły rację swego bytu i stały się karykaturalnym dziwadłem.

Zasady rycerskie głosiły przedewszystkiem, że walczyć można tylko z równym sobie, zbrojne spotkanie z rycerzem uważane było za wielki zaszczyt. Kryterjum tej równości było szlachectwo, które dawało gwarancję, że ma się do czynienia z prawdziwym rycerzem. Rycerz nie mógł odmówić wezwaniu, o ile zostało mu ono przez równego rzucone, gdyż przez odmowę wykazywał tchórzostwo i tracił właściwość rycerza t. j. męstwo i gotowość obrony godła szlacheckiego. Rycerz stawał do walki tylko w dobrej sprawie, nie było

dawniej do pomyślenia, aby mógł bronić swojem ramieniem fałszu lub kłamstwa.

Z biegiem czasu, gdy rycerstwo stało się bardziej liczne, a warunki życiowe się zmieniły, nie ostały się w swej czystości i dawne zasady rycerskie. Utrwaliło się więc przekonanie, że oręża dobywać można nie tylko w dobrej sprawie, ale i dla uratowania pozorów, a co za tem idzie—władanie bronią z patryjotycznego obowiązku rycerza przemieniło się w wygodny przywilej feodała. Kiedy poczęła się zacierać różnica między szlachcicem i nieszlachcicem, znamięm równości walczących miast szlachectwa stała się nowoczesna t. zw. honorowość, przyczem gruntownej zmianie uległo samo pojęcie honoru. Mówiąc dzisiaj o honorze człowieka, nie mamy na myśli jego moralnej wartości, a chodzi nam tylko o to, czy człowiek nie popełnił czego, co jest potępiane przez opinię publiczną. Kto obrażał honor rycerza, obrażał również powszechnie przyjęte zasady moralne, kto dziś obraża czyjś honor, poniża go tylko w opinji ogółu „ludzi honorowych“.

Z takiej modyfikacji rycerskiej walki powstał pojedynek. Nie potrzeba tu obrony słuszności czy sprawiedliwości, przeciwnie—uważa się, że w pewnych wypadkach należy walczyć dla uratowania pozorów np. dobrej sławy osoby nawet niemoralnej, swojej fałszywej dumy etc. Instytucja pojedynku, która wyrosła z dawnych rycerskich tradycji, dziś w zmienionych warunkach życiowych utraciła grunt, podstawę moralną, na której została utwierdzona. Poczucie tego jest już powszechne, mimo to jednak siła tradycji jest tak wielką, że nikt się nie ośmiela sprzeciwić wszechmocy pojedynku, a jako najsilniejszy atut za utrzymywaniem pojedynku uważane jest to, iż on przecina sprawę. Bez wątpienia w wielu wypadkach jest to dobry sposób dla „zamknięcia gęby“. Ale, na Boga, środek ten sam w sobie jest niemoralny! Dlaczego to obcięcie komuś ucha albo przestrzelenie mu piersi znosi obrazę i załatwia całą sprawę? Jeśli ktoś znieważył moją siostrę lub matkę, a ja go wyzwę na pojedynek i poczynimy sobie jakieś obrazy na ciele, to czy przez to zniewaga będzie cofnięta? To by miało miejsce, gdyby znieważający przeprosił znie-

Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.

Ten obowiązek ma spełniać z największym nakładem sił i poświęceniem, bez względu na swoją wygodę lub korzyść, nawet na niebezpieczeństwo.

W niepewności, co w danej chwili wykonać, zapyta harcerz samego siebie, co lepsze dla innych — i to jako swój obowiązek, wykona.

Harcerz szuka skrętnie sposobności, by codziennie wyświadczyć komuś choćby drobną przysługę.



ważonego i przez to wyraził akt skruchy za popełnioną brzydką czyn, ale dającego obrazą zostaje zmaną przez strzał, zadanie rany bratu znieważonej kobiety? Przecież to tylko większa jej cierpienia. Dawniej, kiedy szlachectwo nabywało się przez zwyciężkę krwi, brzo było uważana za ten szlachetny plyn, który do szczętu zmywa wszelkie plamy honorowe. Dziś już wszyscy rozumiemy, że przelana krew nie wykaże słusznosci lub niesłusznosci zarzutu honorowego, więc trzeba z tego przekonania wyciągnąć logiczny wniosek.

Pojedynek został bezwzględnie potępiony przez Kościół Katolicki — jest niejawnie zabroniony w armji, zakazuje go kodeks karny, uważa go za pубek etycznych różne organizacje społeczne.

Nowy sposób rozstrzygnięcia spraw honorowych ma wskazać Harcerski Kodeks Honorowy.

W celu ostatecznego wykazania wyższości harcerskiego stanowiska projekt H. K. H. przedewszystkiem restytuuje dawne pojęcie honoru, jako ideału godności obywatelskiej człowieka i w artykule 1 głosi:

„Honor człowieka stanowi całokształt takich społecznych praw i obowiązków, które zawierają w sobie powszechnie dla całego jego Narodu wyraz najwyższej godności obywatelskiej, a które nawet wówczas, gdy nie są zastrzeżone ustawami i nie znajdują się w swobodnie ustanowione, z natury rzeczy jednak przynależą każdemu członkowi kulturalnego społeczeństwa, postępującemu zgodnie z zasadami moralności i prawa. Tak pojętego honoru każdy człowiek ma prawo i obowiązek bronić, żądając uznania swego honoru ze strony innych ludzi przez odpowiednie zachowanie się względem jego osoby jako takiej, bądź względem niego jako członka pewnego zrzeczenia, bądź, wreszcie, względem osób mu bliskich.“

Artykuł ten podaje więc definicję honoru, czego obecne kodeksy honorowe starannie unikają, ograniczając się w najlepszym razie do subiektywnego czysto określenia, opartego na zewnętrznych cechach wychowania, urodzenia i stanowiska społecznego, a więc na Kastowem wyróżnieniu osób nie tyle honorowych, ile honorowych.

Takie założenie nie jest naprawdę godne stanowiska obywatela wolnej Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast projekt H. K. H. jest prawdziwie demokratyczny: zakładając ideał honorowego człowieka bardzo wysoko w znaczeniu moralnem, — nikomu jednak nie broni dostępu do społeczeństwa ludzi honorowych — z powodów blahych i zewnętrznych. W myśl jego zabiega Klejnot prawdziwego szlachectwa ducha zabici każdego, kto czuje w sercu wielki ideał „honoru Polaków“.

Wobec zmiany zasadniczej w określeniu pojęcia honoru zmieniają się również kardynalnie zarówno formy jak i treść zadośćuczynienia honorowego.

Pierwszą podstawową zasadą nowych przepisów o zadośćuczynieniu honorowem jest, że każda sprawa honorowa winna być załatwiona pokojowo, z zachowaniem niezbędnej dyskrecji, ale jednocześnie jawnie i ostatecznie. Najwyższy czyn już skończony z takim traktowaniem spraw honorowych, przy którym człowiek notorycznie postępujący wbrew zasadom godności obywatelskiej mógł pozostać w społeczeństwie ludzi honorowych,

postępując się w chwilach krytycznych pojedynkami. Należy wprowadzić zasadę jawnego i powszechnego sądu o honorze człowieka, zapewniając mu szacunek, gdy na to zasługuje, ale niszcząc zarazem wszelkie pozory i fałszywe nawet najbardziej „honorowane“.

Drugą gruntowną innowacją jest zasada równoprawienia kobiet w sprawach honorowych. Tradycyjne przekonania nie pozwalają kobietom występować w sprawie honorowej w jakikolwiekbyżad roli. Ta reguła powstała ze zrozumiałego względu, iż kobieta nie może się przeciw pojedynkować. Dlatego, jeśli kobieta była zaplątana w jakiś konflikt honorowy, musiał ją zastępować mężczyzna.

Jeżeli jednak odrzucimy pojedynkę jako sposób załatwienia spraw honorowych, to niema żadnych racji dla utrzymania dawnego przesądu. Kobieta ma przecież dzisiaj wszystkie prawa cywilne i polityczne, wybiera posłów do parlamentu, może sama w nim zasiadać, może występować w sądzie cywilnym lub karnym zarówno z mężczyzną, powinna więc mieć również i prawo do obrony własnego honoru, do występowania w sądach honorowych i t. p. Równoprawienie honorowe kobiet jest konsekwencją odrzucenia pojedynków.

Trzecią wreszcie podstawową nową zasadą jest kategorię ustalenie, że czynna zniewaga, nie będąc obrazą honorową, nie może być przedmiotem sprawy honorowej i nie jest środkiem dochodzenia praw honorowych. Historycznie czynna zniewaga tłóczy się jako specjalnie ciężka obraza temu, że była identyfikowana ze znępaniem uderzonego do niższej klasy społecznej. Dawniej przecież nie wszyscy ludzie byli równi i szlachciz tylko szlachcica nie mógł bezkarnie pobić, bo to groził mu pojedynkę, ale chłopca też mógł tłuć, ile wlezie, jako człowieka niższego pochodzenia. Dlatego uderzenie kogoś — to jakby znępanie do niższego stanu, do kategorii ludzi posiadających. Z tego pokrzyżdenia poniżony musiał się wykupić — oczywiście krwią. I stąd konieczność pojedynku. Dzisiaj to wszystko jest martwą formułą, konwenansem. Uderzenie kogoś nie jest poniżeniem, a propositu nępadem. Dlatego jeśli mimo kłót w ciemnej ulicy, żenie niem podłóżę, nie będę wszczął sprawy honorowej, a po prostu zawołam na policję, a jeśli na tej samej ulicy ktoś mnie uderzy w twarz i nawymyśla mi to z tego wniknie sprawa honorowa. Różnica ma niby polegać na intencji sprawcy: w pierwszym wypadku chciał on mnie zamordować, może ogrywać, w drugim — chciał tylko wyrazić swój pogardę dla mego honoru, chciał mnie obrazić. Otóż trzeba właśnie szerzyć przekonanie, że bicie po twarzy nie może być środkiem porachunków honorowych i że takiego pana, który takich środków używa, trzeba usunąć ze społeczeństwa ludzi honorowych tak, jak zbrodniarza usuwa się z pośród ludzi fizycznych.

Struktura postępowania honorowego w projekcie H. K. H. pomyślana jest w ten sposób, ażeby była dość długa droga do Sądu Honorowego i ażeby po tej drodze opadały wszystkie sprawy drobniejsze i mniej ważne. Następujące więc są stadia postępowania honorowego: 1) próba wyясnienia obrazu wątpliwej przez przyjaciela obu

stron; 2) polubowne czynności zastępowe; 3) Sąd Honorowy.

Nowością jest postępowanie Sądu Honorowego z urzędem, czego obecne kodeksy honorowe zupełnie nie przewidują, dopuszczając wogóle Sąd Honorowy tylko do rozstrzygnięcia kwestji honorowości. Tymczasem projekt H. K. H. nie tylko daje Sądowi Honorowemu kompetencje merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy honorowej, ale jeszcze upoważnia tenże Sąd Honorowy do wszczęcia specjalnego postępowania w wypadku, gdy w przedmiocie toczącej się sprawy ujawnią się takie okoliczności, które same w sobie zawierają cechy niehonorowego zachowania się obrażającego.

Wreszcie projekt H. K. H. daje Sądowi Honorowemu prawo nakładania kar. Kara taka nie może nigdy zastąpić zadośćuczynienia honorowego i jest tylko środkiem utrzymania należytej powagi Sądu Honorowego.

Oto są główne zasady, na jakich opiera się projekt Harcerskiego Kodeksu Honorowego. W następnym numerze „Harcistrza“ postaram się streścić najważniejsze artykuły kolejno ze wszystkich dziesięciu rozdziałów, z których projekt ten się składa.

TADEUSZ STRUMIEŁO.

Nasze dzieje.

Lwowski początki.

Pierwsze wiadomości o skautingu angielskim przeniknęły do nas już w następnym roku po jego założeniu, dzięki p. Edmundowi Nagajkowi, w. dułogletniemu sekretarzowi polskiego tw. literackiego w Londynie, zamieszkałemu wtedy we Lwowie. „Słowo Polskie“ z 16 listopada 1909 r. zamieściło jego artykuł o skautingu, oparty na informacjach otrzymanych wprost od Baden Powella.

W roku następnym dr. Eugeniusz Piasecki, docent uniw. lwowskiego i badacz wychowania fizycznego, postanowił spozykować wprawy angielski dla młodzieży polskiej i zabrał się wespół z prof. Mieczysławem Schreiberem do opracowywania wedle tego wzoru polskiego podręcznika, który był gotów z wiosną 1911 r., ale miał jeszcze doznać przeróbek wobec podjętej tymczasem z innej strony czynnej inicjatywy stworzenia polskiego ruchu skautowego.

Pierwszeństwo tej inicjatywy przysłać należy studentowi uniwersytetu lwowskiego Kazimierzowi Żurawskiemu, redaktorowi „Hasła Literackich“, w których próbował łączyć ideały narodowe i abstynentki z hasłami fizycznego odrodzenia młodzieży. W zimie 1910 — 11 r. próbował on uformować z młodzieży abstynentki, grupującą się koło „Eleuterji — Wyzwolenia“, coś w rodzaju drużyny skautowej, im. pułkownika Błkowskińskiego, a do „Hasła Literackich“ dodawał specjalne dodatki p. t. „Harcerz“ i „Na Zwiady“. Inicjatywa ta jednak zbyt wąsko była pojęta i postawiona, nie ona też dała początek polskiemu ruchowi skautowemu.

Tej samej zimy „za rzeźniacką grupą“ młodzieży lwowskiej powierzył swemu członkowi Andrzejowi Małkowskemu w zbadanie książki Baden Powella „Scouting for Boys“ w celu zastosoowania jego pomysłów w organizacji t. zw. młodzieży niepodległościowej. Małkowski, choć młody wiekiem (ur. w 1887 r.), miał za sobą doświadczenie różnego typu kół młodzieży — samodzielnicy, etycznych i militarnych, wiedział, że każdemu z tych typów czegoś brak; że potrzeba wyższej syntezy, — i tę w skautingu znalazł. Tego wyższego celu szukając, zrozumiał, że skauting nie może służyć żadnej grupie, żadnej partji, że natomiast musi i powinien stać się podstawą wychowawczą ruchu partypartynowego, ogólnonarodowego.

Ruch taki potrzebował jednak jakiejś mocnej podstawy społecznej, organizacyjnej, prawnej, — aby się skutecznie w społeczeństwie ugruntować i przetrwać w obrotach. Rząd austriacki nie chciał wnieść (od r. 1910) wprowadzać w szkołach czysto ogólną naukę „patryjotyczną“ o wojskowości, co często młodzieży pociągało. Grupy partynne przeciwstawiały temu swoją irredentystyczną konspirację, zaprawną stroniczym ekskluzywiżmem.

Podstawę niezbędną dla ogólnonarodowej, obywatelskiej pracy nad fizycznym i moralnym wychowaniem młodzieży wskazał Małkowskiemu Jerzy Grodyński, Małkowskiemu brat, z „Eleusji“ a zarazem gorliwy sokół, w organizacji sokolej, równocześnie przekonywujący władze sokole o ważności wychowawczej skautingu.

Związek sokoli zaboru austriackiego szukał wtedy drogi do wychowawczego pogłębienia swej pracy. Niekiedy wysyłał swych przedstawicieli zagranicę, przedewszystkiem do Szwecji celem poznania ostatnich zdobyczy europejskich na niwie wychowania fizycznego, ale też przemysłował nad podniesieniem poziomu moralnego i ideowego oraz wzmocnieniem karności i sprawności organizacyjnej swych 30000 członków, zrzeszonych w 200 przeszło gniazdach. Działano więc od lat kilku rozszerzył i na młodzieży ruchliwej gniazda tworzyły kółka sportowe, drużyny młodzieży sokolej lub „pułki żakowskie“, co nazywano też dorostem sokolim; uprawiano tam gimnastykę, gry i zabawy ruchowe, musztre i wycieczki, idąc w ten szlakiem tradycji Komisji Edukacyjnej, spójnierzowanym chociażby przez wspomnianą Mięciwiczkę a jego czasach szkolnych w Nowogródku.

Dr. Kazimierz Wyrzykowski, Naczelnik Związku Sokolej i Główny rzecznik naczelny tam prądów, dostrzegł rychło olbrzymie walory skautingu i stał się najgorliwszym promotorem podjęcia przez Sokół całej siły akcji w duchu skautowym wśród szerszych sfer młodzieży. Przewodnictwo Związku Sokolego przyjęło za jego sprawą propozycję prowadzenia przez Sokół organizacji w typie skautingu angielskiego, złączając tę sprawę Grupy Nauczycielskiego Sokola-Macieja we Lwowie pod kierownictwem i odpowiedzialnością dra Wyrzykowskiego.

Postanowiono przyciągnąć do wspólnej pracy różne odłamy młodzieży, rozumiejąc jednak, że może być mowa tylko o odłamach polskiej młodzieży, stojącej na gruncie narodowym. Ja-

koź Grodyński z Małkowskim zdolni nakłonić polityczną grupę młodzieży „zarzewiaczek” i „czystelnickiej” (narodowa lewica i prawica), by wraz z młodzieżą abstynencką i sokolą przystąpiły do wspólnej pracy nad zapoznaniem się ze skautingiem angielskim.

ZYGUMT WASILEWSKI.

Dziesięcioro wskazań.

C. PODSTAWY CHARAKTERU SPOŁECZNEGO.

7. SOLIDARNOŚĆ.

Najlepsze określenie człowieka dał filozof grecki zowiąc go „zoon politikon”, to znaczy stworzenie gromadzkim. Właścicie cała wyższość człowieka nad innymi stworzeniami jest dziełem społecznym. Jednostka istnieje dla społeczeństwa. Mowa człowieka, jego rozum, jego uczucia, jego zwyczaj, jego moralność — wszystko to są dary duszy społecznej.

Dusza człowieka jest tylko w części jego własnością; nie obejmuje jest też rzeczy, jaki z duszy robi użytek. Każdy ma w niej swoją cześć i ma prawo do użytku z niej.

Braterstwo i wspólność interesów są losem ludzi przynudzonym. Nikt od wspólnoty życia, zadzierzgniętej w głębinach duszy nie uwolni się, i nikt nigdy tego nie może, bo to gromadność jest dobrodziejstwem. Pozostaje raczej myśleć, jakby najkorzystniej ją wykorzystano dla dobra swego i innych. Boć to to czysta korzyść: każdy dla wszystkich, ale za to wszyscy dla jednego.

Na tym gruncie społecznego interesu wyrasta szlachetna cnota nieprzymuszanej solidarności.

Niedawno jeszcze powtarzano za przyrodnikami, że w stosunkach między ludźmi, tak jak w przyrodzie, zasadą życia jest walka o byt. Pokazało się jednak, że nie należy zbytnio uproszczać (wulgaryzować) sobie pojęć. W przyrodzie naogół istnieje ślepe tarasie sił aż do przewagi siły większej; ale wśród ludzi przybývá nowa siła, której reszta przyrody nie ma, mianowicie świadomość. Ona i jest przyczyną, że nie ma kłótni i zniszczenia się ludzi, aby zmierzali do wspólnego celu. U ludzi zasadą jest nie walka, lecz współdziałanie. Współdziałanie oparte jest właśnie na tej solidarności.

Solidarność nie jest wcale ciężarem, bo jej pomaga naturalna sympatja, jaką ma człowiek do całego otoczenia, tembardziej do innych ludzi. Jakże łatwą jest solidarność w rodzinie! Tam wszyscy na wszystkich służą i staną murem w obronie i odpowiedzialności wzajemnej. Cóż łatwiejszego i szlachetniejszego jak ponieść życie w ofierze za ojca lub matkę? U zwierząt nawet istnieje taka solidarność rodzina, szczególnie ze strony matek.

W dobrem, historycznie starem społeczeństwie i narodzie dzieje się to samo, co w rodzinie. Tutaj już nie tylko wskazywać na siebie, ale z rozumem, ze szczerą iłdą wszyscy są solidarni. Na tej cnotcie, stojącej się obowiązkiem, a nawet zwykłym nalegiem, oparty jest byt narodu.

W ten sposób prosty, naturalny, jednostka prawidła, zdrowa, mająca — jak to mówią — Boga w sercu, czysta, ludzka milująca, rycerska wchodzi

przez samo dobre wykształcenie swoich darów — na poziom człowieka społecznego i staje się obywatelom.

Wszystkie te cnoty, o których się mówiło wyżej, znajdują tutaj właśnie zastosowanie, czyniąc z człowieka istotę żyjącą w pełni praw i obowiązków, odpowiedzialną nie tylko za siebie, ale i za wszystko, co się w obrębie jego wpływów dzieje. Szlachetny młody Polak staje się istotnie szlachetnym w społeczeństwie w tem znaczeniu nowożytnym. Daje ton innym w obowiązkach, solidarności, karności, lojalności i uczynności.

Wszystkie te przymioty wypływają z solidarności; tak ją pojmuwać może człowiek honorowy i rycerski. Daje on bowiem tę siłę, której społeczeństwu do bytu i rozwoju potrzeba, nie pod przymusem, ale z własnej woli, jako człowiek, którego stać moralnie na spełnieniu obowiązku.

8. UŻYTECZNOŚĆ.

Użyteczność, pracowitość skrzętność — to obowiązkami płynące wynikielie z poprzednich, zarówno z osobistych cnot honorowości i wolności, jak i z bardziej społecznych zasad solidarności i uczynności. Dają one treść życia realnego konsekwentnemu zachowaniu się jednostki w myśl takich zasad.

Człowiek kompletny, a więc z poczuciem społecznym, świadomy tej prawdy, że istnienie samolubne jest nadużyciem układu społecznego, a nawet ustroju duszy, będącej wytworem współzależności towarzyskiego, — nie zadawała się filisterską rozkoszą darmego życia. Nie pozwolił mu nato już sama sympatja do świata, która go wciąga w symbiozę z otoczeniem. Ale gdyby jej nawet nie miał doświadczyć, to na to jest honor, szczerko pojęty, który złożył protest przeciwko przemianom się przez życie.

Człowiek przyzwyczajony nie korzysta z przypadkowego braku kontroli, aby się przejechać koleją bez biletu, ale owszem, zamelduje gdzie należy. Tak samo w życiu towarzyskim się dobrowolnie przyczynia do kosztów gromadzkich.

Były takie okresy historii, kiedy się zdawało, że są warstwy uprzywilejowane, dające jednostkom bez żadnej osobistej usługi prawo do życia. W rzeczywistości i w tych warstwach korzystano z wkładów, jakie przodkowie na rzecz społeczeństwa wnieśli, jako butowniczo, niewiele obrotowy państwa. Wszystkie jednak zasługi pierwiote przodków już się wyczerpały. Wyrównały się rachunki społeczne; dziś zaś moralność wspiera się na zasadzie stałego współdziałania wszystkich. Człowiek nieużyteczny jest ciężarem społeczeństwa, ledwie tolerowanym, nie może pogardzonym.

Byt realny, oceniany ekonomicznie moralnie, oparty jest na pracy; praca jest najgłośniejszym wyznikiem użyteczności. Cokolwiek „jednostka nosi w sercu błogosława dla ogółu, jakkolwiek w plany zbawienia społeczeństwa, to jednak przedewszystkiem o tem powinna pomyśleć, żeby nie była w życiu osobistem dla społeczeństwa ciężarem. Od tego minimum, od tej negatywnej zasady trzeba zaczynać.

Stać trzeba na własnych nogach, społeczeństwo bowiem nie jest stowarzyszeniem ubezpieczającym na życie powszednie wzajemnie za obietnicę pracy dobrowolnej w razie natchnienia. Był materialny

i wszystkie potrzebne do utrzymania tego bytu kwalifikacje, człowiek zdobywać musi od młodości sam.

Młody Polak tę sprawę musi wziąć poważnie do serca, jeśli istotnie pragnie odrodzenia. Społeczeństwo powstanie późniejsze jest w tym kierunku w kulturze. Praca, wytwarzanie, oszczędzanie wydawały się zbyt długo przodującym sferom oświeconym czems zbyt poziomym dla umysłów o wyższym poziomie. A gdy do tego dolały się opłakanie skutki ucisku i wyszku politycznego — znaleźliśmy się pod wielu względami w ruinie, a w każdym razie w sytuacji, która wymaga naglego dźwignia się z zaniebania, abymy sprostać mogli współzawodnictwu krajów oświeczonych i oprzeć się ich podbojowi ekonomicznemu.

Człowiek nowożytny obowiązany jest zdawać sobie jasno sprawę z realnych warunków, w jakich kraj jego się znajduje. Na wojnie powinen być walcącym i tak przemyślnym, jak Boer w Afryce, ale nie zawsze wojnę określa się toczy. Niema jednak takiej chwili, w której naród nie walczy.

Polsek chciano podbić obcym kapitałem i kulturą, zetrzeć jej indywidualność i jej się rozwoju sparaliżować. Polak powinien to wszystko widzieć i umieć walczyć taką metodą i na takim polu, jakie się następująco w tym czasie.

Praca i walka — to pojęcie dla Polaka jednolite, niemasz pracy bez walki, ani walki bez pracy. Praca i walka to żywioł człowieka, tworzącego przyszłość.

9. ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Całe wychowanie mierza do tego, aby w młodości ustalił ty człowieka — obywatela, jakiego wymagają czasy nowe, — ty, rządzący się w życiu ideą obowiązku, oraz ideą odpowiedzialności społecznej. Taki ty leży w podstawach wszystkich społeczeństw samodzielnich, podbijających świat cywilizacją. A gdzie taki ty słabnie, tam szukają naprawy Nowe Pałacy, zapóźnień w cywilizacji, tem bardziej dążyć musimy do wytworzenia takiego mocnego tytu, któryby się zajął sprawami publicznymi i wiodł naród do potęgi.

Młody Polak tedy powinien wyrobić w sobie wszystkie te przymioty, które zawiera idea państwa. Pałacy siłą wewnętrzną zapewniją muszą państwu, odporność i moc twórczą. Świadomość potrzeb ogólnych, poczucie odpowiedzialności za to, co się dzieje, karność wobec państwa i ofiarność na jego potrzeby, gotowość stawiania w jego obronie, oto zarząd państwowości polskiej, w duszy każdej dojrzewającej.

Patryjotyczny słowny przy bezczynności tylko demagogizm. Nie można powtarzać „Polska!” trzeba ją robić i to na każdym miejscu, jak warunki do tego popowują. Nie masz zadania tak blędnego, któreby nie miało swojego miejsca w sprawie ogólnej. Ktoś jej musi wykonać.

Teżąc się w pracy i walce celowej, opanowanej naczelną ideą, wytwarzamy nietylko pomysły, nietylko obraby poetyckie, nietylko kształcimy tkliwosc patryjotyczną, ale przeobrażamy cały swój charakter na żelazo. Owa „czynność stał”, marzona niedgdy przez Krasinskiego, nie leży poza nami, ona jest w nas. Dusza wyraża się w czynach na

zewnątrz i w niej jest miara ich wartości.

Polska jest w duszy każdego z nas. Nie myśl, synu, że przyjdzie jakiś kres, ogłoszony dzwanami, od którego zacznie się błogi stan. Polska. Początek jest w duszach naszych i ziszczą się potoczą wiarę, jak poprawiamy czynami warunki, w których życie ugryzło. Nie zaczynając od siebie, nie doczekamy się nigdy potęgi i chwaly państwa.

D. SVNTEZA.

10. IDEA I WARTOŚCI.

Polak zapewnia niepodległość Polsce własną niepodległością. Te niepodległość, czyniąca go niezawisłym od przygody chwili dziejowej, przynosząca myśl jego w oddal lepszej przyszłości, za którą jest odpowiedzialny, — daje mu żywa idea, będąca motorem wszystkich jego ruchów. Ta idea oznacza zarazem jego indywidualność, bo nie jest tak nie niemasz jej życie bezładne, nie wykieowane ku wielkim przeznaczeniom. W tym kierunku jedynie, ku idei leży przed człowiekiem przestwór, na którym wykażać może swoje siły, swoje ambicje i swoje talenty. Nie trzeba tedy brać nakazu obowiązku czy idei za coś, co jest przymusem lub zakazem. Tędy droga do wolności zarówno narodowej, jak i osobistej.

Żądza wielkich celów, żądza przetwarzania i stwarzania życia motorem wielkich duchów najbardziej indywidualnych. Przez uspołecznienie wiedzcie droga do wolności i do przestworów, gdzie rozwijać można skrzydła.

Droga wielkich ludzi — to: zdrowie, dzielność, charakter, oparty na rozumie i samowładaniu, służba, idea.

Tam słowicie! Wszędzie indziej — manowce, wiodące do rozkładu. „Non omnis morietur” — „nie wszystek umrę” — ta nadzieja dodaje tchu usilowaniom.

Pierwiastek boski w człowieku, pracą ducha wytwarzany, jest wtkiem jedynym, dla którego warto żyć. On to zapewnia ciągłość życia narodowemu. Wyższość człowieka nad innymi stworzeniami na tem właśnie polega, że pracuje dla dalszych pokoleń. Idea pokoleń — to naród.

W nich ziszczą się nieśmiertelność.

Jeśli w ogólnym zarysie pojęliśmy budowę duszy, w powyższych zasadach zaznaczona, powinności wzbudzić w sobie przeświadczenie, że trzeba w ich duchu pokierować życiem. Będziesz się każdy starał osobista pracą wewnątrz grunтовą w sobie to przeświadczenie i na to potrzeba długich doświadczeń; na razie jednak wystarczy, jeżeli dokonasz w sobie aktu dobrej woli, jeżeli powiesz ogólną decyzję, że będziesz się starał prawdy te praktykować.

Wystarczy, gdy ogólnie przyrzekiesz sobie w duszy: „Służbę, że szanować będę wszystkie dary ciała i ducha i podność będę ich dzielności; służbę czystość i prawość, miłość życia, ludzi i pracy, oraz wiarę w moc zbawczą ideału”; a każde wolanie Narodu znajdzie we mnie posłucha, bo dusza moja jest jego własnością. Tak mi Boże dopomóż i Święte Jego tchnienie w duszy Ojczyzny mojej!

Druh Przewodniczącą ma głos.

„HARCERZ”.

Wskrzeszenie „Harcerza” jest radosne, pożądane i naturalne. Świadczy o wznowieniu się ruchu wydawniczego naszej centrali, ma odpowiedzieć na pragnienie młodzieży, naukowców, na pytanie prasie harcerskiej, co może wyjść tylko właśnie z centrali, z głównego ośrodka życia harcerskiego, jest wyrazem słusznej dążności tego ośrodka do wypowiadania się.

Trzeba jednak szczerze powiedzieć, że pierwsze numery jeszcze nie są, czem być musi „Harcerz” — jak na służną rację biał. Jeszcze bowiem nie tchną tam wszystkim, co jest najlepsze, najruchliwsze i najpikniejsze z naszego ruchu i co tylko jako takie dawało by prawo do wysuwania się przed pracownicę i pożyteczne organa prowincjonalne, gdzie tego rodzaju braki byłyby bardziej zrozumiałe.

Stworzenie doskonałego pisma harcerskiego winno być ambicją nas wszystkich i — powiem — całego przynajmniej nam społeczeństwa. Nietylko redakcja zabiegać ma o najlepszych współpracowników, uwzględniać wszystkie działy i dziedziny życia harcerskiego — a więc życia młodzieży i ogólnonarodowego zarazem, — chwytając na gorąco zdarzenia, dążenia, dostojaństwa i potrzeby, ale też cała biała harcerska winna mieć czynny udział w wytworzeniu pisma, — przynajmniej ci, którzy mają odpowiedzialność za całość ruchu i nie są opamiętani żadnym partykularyzmem.

Także społeczeństwo trzeba zainteresować, podlegając za pióro tych wszystkich, którzy nam są zyciowymi i mieliby coś do powiedzenia ważnego i pięknego z tytułu swego wiedzy, doświadczenia i talentu.

Nie wierzę, żeby tacy przyjaciele nasi, jak Żeromski, Sieroszewski, Grzymała-Siedlecki odmówili „Harcerzowi” współdziałania; nie wierzę, żeby Korsak, Bykowski czy Dłakowski nie zechcieli wprowadzić w „Harcerza” młodzieży naszej w przyrodę polską, lanowską, Chłanowską, w Kuliwie, Kraszewstwu, uczący, Żurkusi po morzach dalekich lub turniach tatrzańskich wodzić i t. p.

Zbiorowym wysiłkiem postaramy się, każdy w dostępny mu sposób, by się lamy „Harcerza” zapelnili jaknajrychlej prawdziwie dobrą treścią.

Qui pro quo...

Nie należy natomiast „Harcerza” mieszać z „Harcmistrzem”. Inaczej bowiem gawędzimy z młodszą bracią, a inaczej radzimy w gromie instruktorów.

To też powiedzić muszę, że tylko chłochowi redakcyjnemu, który zastał jedno biurko zamknięte i rzucił rękopis na drugie, zawiedzając się zjawieniu się w drugim numerze „Harcerza” mego artykułu zatytułowanego „Ojczyzna”, który był napisany jako „głos druga Przewodniczącego” co miesiąc do braci instruktorów z lamów „Harcmistrza” przemawiający).

*) Gdyby ten sam człowiek wraz z siedmiopiętrowym domem Naczelnicza znajdował się w Warszawie — nie byłoby zaprzeczenia takich chłochów — każdy redaktor miałby swoje własne biurko a nie jak teraz dwóch redaktorów przy jednym biurku. (Fryzj. sek. Red.).

Jeżeli więc komu z łaskawych czytelników głosu ostatniego brakowało, niech zajrzy do owego numeru „Harcerza”. Chętnie zaś przystąpić mogę do dalszych refleksji nad prawem harcerskiem.

„Służba”

Społecznie biorąc, całe prawo jest wyrazem ideologii altruistycznej i właśnie hasła służby całą ją charakteryzują, jak to właśnie Skaut Naczelny z naciskiem wówczas, starszym skautem wyłożył w książce o „rowerowaniu”

„Ta ideologia polega na istocie na dążeniu do takiego wyrobienia wewnętrznego jednostki, iżby pragnęła i umiała żyć z innymi, zrzeszać się z najpokrewniejszym duchem i promieniować na wszystkich i wszystko czynną, tworzącą zyciowością i pomocą.

Warunkiem urzeczywistnienia tej ideologii jest wewnętrzne zwyciężenie egoizmu i gotowość złożenia swego „ja” w ofierze Sprawy Powszechnego Dobra. Ta ofiara właśnie egoistom wydaje się smutnym jakimś wyrzeczeniem, naprawdą jednak ma charakter radosnej służby, powiększającej i bogoczącej duszę i dającej wyższe poczucie szczęścia.

I przetrzenie i prawo harcerskie wyznacza niejako kierunki i konsekwencje tej służby.

Słubujemy oto służbę Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

Możnaby powiedzieć, że służba Bogu jest właśnie całe życie w duchu prawa harcerskiego; ale obejmuje ona nadto oczywiście również pełnienie obowiązków religijnych swego wyznania, a również troskę o zachowanie w sobie godności synostwa Bożego, no za składają się przede wszystkim karność i czystość, a dalej miłość bliźniego i ofiarność.

Pobieżnie i służba Ojczyźnie prócz szczególnego czynów patriotycznych polega na urzeczywistnianiu w życiu jednostkowym i społecznym ideału harcerskiego, polegającego w duchu ideologii polskiej, to też wymagać musi jej poznania i przesiąknięcia nią, czyli stanąć się dopiero przez to pełnym, prawdziwym Polakiem.

Wreszcie służbę bliźnim bliżej określa szereg punktów prawa (od 3 do 7), z których pierwszy właśnie przypada w naszym rozkładzie pracy nad prawem — a mianowicie marzec.

Wydało mi się słusznym zwrócić tu uwagę na te główne linie wewnętrznego ładu i układu naszej ideologii, rozczłonkowanej jej wymagalności, ale i wiążące je z powrotem w jedną konstrukcyjną całość.

„Co lepsze dla innych...”

„... zapyta harcerz samego siebie, co lepsze dla innych — to jakoś obowiązek wykona, a wykona to z najokreślenym nakładem sił i poświęceniem, bez względu na swoją wygodę i korzyść, nawet na niebezpieczeństwo”.

Zaiste w tych słowach brzmi najbardziej duch chrześcijański rycerstwa i świadomości jedynej drogi wiodącej do zbudowania Królestwa

Bożego na ziemi, a przedewszystkiem wa własnej Ojczyźnie.

Dwie refleksje się nasuwają.

Zastawmy to mocne nakazy z popularnym „nie czyń bliźniemu, co tobie nie miłe”, a dostrzeżemy jak się one razem uzupełniają. Nie wątpiła wyższość posiada nasza sytuacja czynna, pozytywna, ale i dawnej trzeba rację przyznać, skoro panowanie nasze nad sobą, nad naszym egoizmem, pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia, czego wyrazem jest niestęty jak części czynienie innym przykrości i zła, zamiast dobra. Warto tedy pamiętać i o starej maksymie.

Druga refleksja dotyczy tak wyraźnego w tym punkcie wskazania, by nakazów o obowiązku szukać w sobie, we własnym sumieniu. Nakazy zewnętrzne mają tylko o tyle wartość, o ile są przejęte na własność z całym przekonaniem, przyswojenie myślowo i uczuciowo. Wola, zdolność do czynu płynnie od środka i tylko przez pracę we wnętrzu mogą być uszlachetnioną i usprawnioną.

U nas się niestety, zbyt często zapomina o tem, że najważniejszą pracą w harcerstwie dokonywać się musi właśnie wewnątrz dusz i sumień indywidualnych. Powierzchność naszego harcerstwa, słabe tempo postępu i tak powszechne odchodzenie od nas wielu niły bardzo czynnych i gorliwych, tłumaczy się właśnie tem, że nie są szlachetnie dość mocno i żywo samymi rzedzeniem naszej istoty o te wielkie idee przewidywalne jedynie zdolne ludzi przetwarzać na własny ład.

A właśnie owo codzienne, powszednie ustosunkowanie się do bliźnich jest bodaj najpoważniejszym sprawdzianem rzetelności naszej wewnętrznej przemiany.

Tadeusz Strumiłło.

1) Instruktor skautowy powinien znać swoim zastępem, a może być pewny, że go nie zawiodą.

2) Bądź w drużynie czemkolwiek, a nie staraj się być wszystkim.

3) Nie rób za wszystkich, bo chłopcy przyzwyczają się siedzieć z założonymi rękoma; każ pracować przedewszystkiem harcerzom i daj swobodę zastępom; sam zaś zachowaj tylko zwierzchni nadzór i dyktuj.

4) Nigdy nie krycz; krzykiem nie zaprowadzisz karność i porządku. Bądź spokojny, stanowczy i nie groź, jeżeli nie jesteś w stanie kogoś ukarać.

5) Nigdy nie wydawaj rozkazu, jeżeli nie możesz zmusić chłopców do jego wykonania.

6) Naucez się obserwowwać wszystkich z „pod oka”. Jeżeli biskopowi pozwolę, że wrzek twój stał na nich spojczywa będzie to ich kłopotów i nie otrzymasz od nich tego, czego się spodziewasz.

7) Nie bądź dla chłopców, oficerem, ale starszym przyjaciele. Jeżeli jesteś wytrwały i cierpliwy i kochasz młodzież, wcześniej lub później zyskasz jej zaufanie i miłość.

8) Naucez się też cenić zdobyte zaufanie chłopców. Jeżeli będziesz niezadowolony z zastępem, powiniś sobie: „Moja to wina, że nie przygotowałem go z łatwością wciągnąć chłopca do spełnienia obowiązku i zyskasz jego zaufanie.”

Piętność Prawideł

Tomasza Zana.

I. Każdego poranku zaraz po obnieniu ze snu powiedział do siebie: mój jestem, mam więc jeszcze porę do nabycia nauki, cnoty, do zabawy a stąd do zapewnienia sobie szczęścia. Ale co zażyczył i bez powrotu ubiega, nudy tedy co prędzej na to wszystko dobro moje pracować.

II. Chcesz posiadać naukę? pracuj naprzód nad odkryciem twoich niewiadomości. Gdy zaś poznasz czego i jak wiele nie umiesz, czego i jak chciałbyś się nauczyć i czego nieuchronnie do twej nauki potrzebujesz, natenczas bądź przekonany, że uczyniłeś pierwszy lecz wielki krok na drodze dokonania tego umysłu.

III. Staraj się nabywać wiadomości z gruntownością stosowaną do sił swoich i powołania. W tym zamiarze ulóż sobie plan *doskonalenia się twojego*, abyś wiedział, gdzie jest początek, gdzie środek, gdzie granice twojej nauki. Bez takiego planu nie nadasz pracy swej *przypadku*, tak nieuchronnie nie wcale w życiu potrzebny, bez porządku nie nabędziesz w nauce *gruntowności*, a bez tej bądź przekonany, że nauka twoja stać się może szkolidną.

IV. Nie nazywaj nauką wiadomości usłyszaną z ust obcych albo wyczytaną z książki, lecz staraj się nado, *sam nad wszystkim*, tak nieuchronnie nie wcale w życiu potrzebny, bez porządku nie nabędziesz w nauce *gruntowności*, a bez tej bądź przekonany, że nauka twoja stać się może szkolidną.

V. Nie uwielbiaj rodzaju twojej nauki lub powołania, *nad inne rodzaje powołania i nauki*, ponieważ każda, w sobie uważana, jest równie użyteczną, potrzebną i godną człowieka. Upredzenie takowe, jak mające tródo w miłości własnej, może łatwo wprowadzić w dumę, w przesąd, w zarogalność, a następnie w fanatyzm, którego skutki mogą być straszne.

VI. Im skromniejszą coraz będziesz się stał w swoich rozmowach, zdaniach, opiniach, tem szerszego coraz będziesz do doskonałości się twoim będziesz, mił dowody. Jeśliby zaś w jakiej twojej sprawie przebiła się *pycha* lub wysokie o sobie rozumienie, natenczas uderz się w piersi i zwołaj: Zgubiony jestem. Bież co rychlej do umiar-kowskiego od siebie, użyj jego rady, albo innych sposobów do odkrycia twoich niedokonałości.

VII. Chcesz być cnotliwym? Zapanuj się na sprawy *wielkich cnotami* ludzi, używaj sposobu byś czuł szlachetnie. Gdy zaś uczysz przyswajanie do ziemi ojczyznej, skłonność do przyjaźni z towarzyszami swego wieku i powołania, miłość bliźniego i troskliwość o siebie samego, natenczas możesz być przewidziany, że uczyniłeś pierwszy, ale wielki krok na drodze dokonania swego szczęścia.

VIII. Przywiązanie do ziemi ojczyznej należy na tem *zależy żyćci dobrze ziomkom każdej klasy i całego narodu* w ogólności, ażebyś zachował zbawienne obyczaje ojczyzny, kochał mowę rodowitą i jej się uczył, rozpatmywał cnoty i dzieje przodków i stosownie do sił swoich i powołania starał się nasładować.

IX. Słodkich owoców przyjaźni z dwioma towarzyszami możesz być pewny, jeżeli stumiesz w sobie do szczętu samolubstwo i zazdrość, jeśli będziesz szanować chwalne postępy towarzyszy, będziesz szczerzy i otwarty, *będziesz słuchał bez żadnej sprawy nagany wad swoich*, i z pociechą przyjmował rady i propozycje.

X. Miłości bliźniego pokazać dowody, jeżeli będziesz umiał litować się nad cierpieniem drugich, bez względu na *narod, stan, przekonania wiek i pieć cierpiącego współczuwika*.

XI. Trośliwości o samego siebie zakładaj na tem, ażebyś w wszystkim siłami doskonałym umysł i serce, ludzi utrzymywał czystości i zdrowie, *chroniąc się stale od gnuśności i rozpusty*.

XII. Im *łagodniejszym* będziesz się stawał i prostszym w pojęciu z drugimi, tem większego postępu w moralności będziesz miał dowody. Jeżeli kto naruszy twoją łagodność, bądź spokojność; jeżeli cię dotknie i obrazi, przebac mu; jeżeli natrętnik dalej się uniesie, ulituj się nad jego nierozumnością i proś go, ażeby cię wywiolił ze swej napaści; jeżeli i tym sposobem nie ustanie w złościwośći przebac mu jeszcze i proś go jeszcze i *nie używaj gwałtownego odporu, chyba w przypadku niebezpieczeństwa*.

XIII. *Nie nazywaj próżnowania zabawą*, bo są różne od siebie i wcale przeciwnych skutków. Zabawa zależy jedynie na krzepieniu sił ciała i rozweseleniu umysłu strudzonego nauką.

XIV. *Cheesz być szczęśliwym? Nie obieraj stanu, aż poki nie dopełnisz każdego, choć w części z podanych tu prawideł*, te albowiem wyjaśnią ci dokładniej twoją skłonność i przeznaczenie. A jeśliś obrał już powołanie, starał się według sił swoich, wyłożonym tu sposobem poświęcać się nauce, cniecie, zabawie.

XV. *Kawieko wieczora, biorąc się do spoczynku rozważ piętnaście tych prawideł, zdając ściśle przed sobą samym sprawę z tego dobra, któregoś w ciągu dnia dostąpił, albo z zawał którychś doświadczył; ażebyś wiedział jak nazajutrz masz podjąć dalszy swój umysł i być większego dobra bardziej pewnym.**

Przepisy powyższe, będące niejako sformułowaniem etyczno-narodowych celów różnych tego rodzaju stowarzyszeń, zostały napisane przez Towarzystwo Zana dla związku „Przyjaciel politycznej zabawy” w maju 1820 r., w celu zatwierdzenia ich przez władze uniwersyteckie co też nastąpiło w 5 dni potem, bez żadnej opozycji ze strony rektora S. Malewskiego.*

Co mogą robić starsi chłopcy i dziewczęta?

Pomóc w zorganizowaniu wielkiej wymiany korespondencji skautowej w dniu św. Jerzego (23.IV).

Obmyślić i przygotować zorganizowanie letnich waczków zstępczo dla młodzieży pozostającej w miastach, a także zorganizowanie wycieczek i zabaw dla niemarskiej młodzieży miejskiej.

Przygotować się do zajęcia się młodzieżą wiejską w związku z obrotami, czy z poylem jednostek na wsi w czasie lata.

Wybrać z Pisma sw. ustępy dotyczące miłości bliźniego, dla przypominania i wzajemnego oświecenia. Zrobić przyjacielską usługę drużynom polskim z zagranicy.

* Dr. Józef Lewicki, „Z tajemnic filomackich, Kraków-Warszawa 1917.”

** J. Ochowicz.

Wskazówki dla harcistrzów.

Stanisław Sedlacek,

Typy chłopców.

W trudnym zadaniu poznania chłopca pomocą będzie dla harcistrza zorientowanie się w głównych typach psychologicznych ludzi, a także poznanie cech charakterystycznych niektórych typów szczególnych. Na tem te łatwiej zrozumiają się stanio poszczególne jednostka.

Temperament. *Titchener*. „Zawzięty rozróżniamy cztery rodzaje uczuciowo usposobienia, cztery „temperamenty”. Jednostki psychiczne o różnym temperamencie różnią się pod względem a) szybkości z jaką wyobrażenia następują po sobie w „ciągu wyobrażeń”, b) natężenia uczucia, które zabarwia wyobrażenia. Podajemy tablicę temperamentów podług Titchnera:

	przebieg wyobrażeń	szkła	powolny
silne	zabarwienie	Choleryczny	Melancholizny
slabe	uczuciove	Sangwicznizny	Flegmatycznizny

Tablicę na stronie 35 wyjmujemy z pracy D-ra Jaroszyńskiego: „Hygiena wychowawcza”, gdzie także znajdziecie jej objaśnienie.

Autory amerykańskiego podręcznika instruktorskiego tak charakteryzują poszczególne temperamenty:

Chłopiec choleryczny, zawsze skłonny do zaciętrzewienia się, przy każdej sposobności narazający się na niebezpieczeństwo, skrajnie gorączkujący się w działaniu — jest zawsze dla wychowawcy zagadnieniem do rozwiązania. Wymaga silnej ręki. Czasem będzie potrzebował nawet fizycznego poskromienia, ale zawsze wielkiej troskliwośći i cierpliwości. Skautmistrz powinien oddziaływać na chłopców wszystkich rodzajów w szerokim zakresie przez przekonywanie ich, ale w stosunku do chłopca cholerycznego może będzie zmuszony użyć rozkazu i własnym przykładem okazać, że również trzyma się w karbach.

Chłopiec sangwicznizny to chłopiec normalny, z zdrowym żółdkiem, dobrym ogniskiem rodzinnym i bez przyczyn do zgrzyot, patrzy na rzeczy, tak jak one są w istocie i jest gotowy przyjąć je, jak się wydarzają. Będzie to najłatwiejszy rodzaj chłopca do prowadzenia, a jedną rzeczą, którą będzie musiał zrobić skautmistrz będzie staranie o pobudzenie w nim zainteresowania i ambicji.

Typ flegmatycznizny wymaga cierpliwości więcej niż czeogólnikwie inego; powszechnie ociężały cieleśnie, jest zwykle także powolny w mowie i w czynach. Niebądy skautmistrz będzie traktował takiego chłopca surowo, a czasem nawet z niecierpliwością. Nie wolno mu jednak tak postępować, jeśli chce chłopca pozyskać. Pod względem temperamentu natura zrobiła go takim, jakim jest i skautmistrz będzie miał ciężki orzech do zgrzyżenia, aby możliwe konkretnie przedstawiać rzeczy, których chce nauczyć — a swoją niecierpliwością trzymać na wodzy. Chociaż pćwolni, flegmatyk okaże się solidnym w każdej rzeczy, którą będzie robił i będzie dla skautmistrza opoką lub utrapieniem. Jeśli jest przywiązany do skautmistrza, nie nie wstrząśnie tej miłości, ale jeśli go nie lubi,

Temperament	ODDZIAŁYWANIE			Okresy życia	Narodowość	Cechy psychiczne i usposobienie
	Szybkość	Siła	Trwałość			
Sangwicznizny	b. szybkie	slabe	b. nietrwale	Dzieciństwo	Polacy, Francuzi	Wesołość, optymizm, towarzyszkosc, sugestywnosc, nieścislosc, lekkomyślnosc, niewierchowość, roztrzępianie
Choleryczny	szybkie	silne	nietrwale	Młodość	Narody romańskie (Włosi, Hiszpanie)	Wybuchowosc, impulsywnosc, energia, inicjatywa, brak wytrwalosci
Melancholizny	powolne	silne	trwale	Wiek dojrzaly	Narody germańskie	Systematycznosc, gruntownosc, powazne umowianowanie sprawy, niezdecydowanie, sklonnosc do pesymizmu
Flegmatycznizny	b. powolne	slabe	b. trwale	Starość	Anglosasi, Szwedzi, Holendrzy.	Powolnosc, objetnosc, stawnowosc, samodzielnosc, wytrwalosc.

skautmistrz jest u kresu swego powodzenia, o ile taki chłopiec ma w jakiejś sprawie udział.

Typ melancholiznego podręcznik amerykański nie opisuje; zdaje się, że typ ten wśród młodzieży jest bardzo rzadki, o ile wogóle się trafla. Podług *Fröbessa* melancholiki nie odczuwa stron dodatnich życia, jest poważny, często także ociężały. Często się w niego trwożliwość, nastroj smutny. Działa niekiedy z wahaniami, ale nie brak i silnych wybuchów uczuciowych. Rodzajem melancholików są nastrojowcy, wahający się pomiędzy podniesieniem, a upadkiem ducha, albo uczniowcy, u których te przeskoki odbywają się bardzo szybko.

Typ mieszanizny jest zawsze zagadką do rozwiązania. Dziś impulsywny, wymaga poskromienia — jutro flegmatyczny, potrzebuje pobudzenia, a następnego dnia może być sangwinnikiem. Niema nad niego przyjemniejszego chłopca w współpracy, ale jak u kameleona nigdy nie jestes pewny jego barwy.

Właśnie dlatego, że jest tak zmienny, musi mu skautmistrz okazać największą troskliwość i najciszej zjeżdżać się nim. To są właśnie tacy chłopcy, którzy skłonni są do niezrządności i zwykle są spychani w dół w walce o byt. Jeśli jednak skautmistrz jest cierpliwy, znajdzie gdzieś w naturze chłopca grunt, na którym zbuduje cnoty miejskie i społeczne. Takie jednak zwycięstwo staje się udziałem jedynie wielkiej czwistości i ciężkiej pracy.

LITERATURA.

Boy Scouts of America, Handbook for Scout Masters, rozdz. The Adolescent Boy str. 102 in.

Dr. T. Jaroszyński, Hygiena wychowawcza, 1921, str. 72 in. (w zbiorze „Hygiena szkolna” str. 268 in.)

E. B. Titchener, Początki psychologii, przekł. Cz. Znamierowski, 1920, 121 in.

J. Fröbess, S. J. Lehrbuch d. experimentellen Psychologie, 1920 VII B. 455 in.

Dr. H. Hofding, Psychologia w zarysie, przekł. A. Mahurka, 1911, str. 521 in.

Th. Ribot, Psychologia uczuć, str. 436 in.

KWIECIEŃ — MIESIĄC BIEŻĄCY SKAUTOWEGO I POZNAJĄC ORGANIZACJY SKAUTOWYCH.

Z Kalendarza Harcerskiego 1924 r.

R. Baden-Powell, Wychowanie przez miłość.

St. Sedlacek, Nasze harcerstwo.

J. Glierych, Harcerstwo polskie zagranicą.

T. Sopoćko—J. Tworowska, Skauting zagranicą.

Harcerski kalendarz historyczny i inne artykuły.

Statut Związku Harcerstwa Polskiego.

Przebieg rozwoju Skauta, Harcerza, Harcistrza, Czui Ducha, Wodności Urzędowych.

St. Sedlacek, Organizacja harcerstwa.

A. Melkowski, Jak skauci pracują. Zbiorowe. Na dalsze drogi (wydane za zuznos) i na tem te pomyslenia.

Kwiecien jest miesiacem Zjazdu walnego Z. H. P. Sadze, że oprócz rekolokacji Wielkonożnych, w tym właśnie miesiacu członkowie Z. H. P., zwieszca starszyzna, powinny przyjąć rekolokacje „harcerskie”, przypominając sobie, pogłębic, ugruntować zasady harcerstwa. Zalecallym instruktorem przedstawicim jednego ogólnego podręcznika harcerstwa, (najlepiej już zuznos) i na tem te pomyslenia, „jak sobie przedstawiamy cele Harcerstwa, czego się od niego dla Polski i świata spodziewamy... i ja robie, aby świat zostawił lepszym, aniżeli go zastałem”.

Bedejca oczekuje od czynielnych pomocy w uzupełnieniu spisu literatury pozyczonej w druzynach i w samowychowaniu; także literatury bęlystycznej, wierszy, pieśni — zwieszca w celu podawania materjalow w związku z „miesiacami Prawa”.

Bądź dobry i wesół, nie trać fantazji i kup bilet loteryjny na budowę Stancy Harcerskiej w Warszawie.

STEFAN CZERPA.

Z pod nożyczek redaktora...

(Ciąg dalszy).

III. Organizacja zastępu. Oczywiście jest rzeczą, że program pracy jak i organizacja zastępu będzie taka, na jaką się zgodzą i jaką przyjmą jego członkowie. Zależnie od tego zastęp może być albo swoistym (fizycznym) towarzystwem, albo posiadać organizację b. sprężystą. Członkowie mogą posiadać numera, podobnie jak to jest w zastępie i w drużynach.

W skład zastępu wchodzi instruktorzy czynni (tym mianem ogólnym obejmujemy: przybocznych, drużynowych, instruktorów akademickich i opiekunów) oraz bez ludzi starszych i pracujących w drużynach, np. nauczycieli i starsi harcerze, którzy zobowiązani są oddać się pracy harcerskiej. Należąco do zastępu instrukt. nie jest obowiązkowym, (chyba, że wyjdzie kiedyś specjalny rozkaz z Gł. Kwatery w tym kierunku) w każdym razie pożądaniem byłoby, aby wszyscy instrukt. do wszystkich gniazd harc. Replite, we własnym interesie zastępy takie utworzyli, lub do utworzonych wstąpiłi. O przyjęciu lub wykluczeniu decyduje zgoda całego zastępu. Zastęp cechować winna karność harcerska i posłuch dla obranego zastępowego.

Liczba członków na zastępie 15. Wieksha liczba ujemnie wpływa na szybkość i dokładność roboty. Jeśli liczba jest znacznie większa, powstaje ewentualność istnienia większej ilości zastępów. Zastęp oprócz programu pracy ustalić sobie może i regulamin zastępu.

IV. Rola i obowiązki zastępowego. Zastępowy zostaje wybrany przez głosowanie zwykłą większością głosów, na przeciąg czasu różny, zależnie od woli członków: 2 miesiące, pół roku i t. p. Np. zastępowy może się zmieniać co miesiąc, lub może być jeden zastępowy przez dłuższy przeciąg czasu, a na każdym zebraniu może przewodniczyć któryś z członków o kolei. Ma ten sposób dobre i złe strony. Dobre, bo pozwala wyrabiać się każdemu z członków; złe, bo wskutek różnic w podległości (odnośnie innych ludzi i sposobów), wprowadza pewną rozbieżność i wahań raz przyjętej linii pracy.

Zastępowy musi przedewszystkiem sam być dzielnym instruktorem harcerskim, posiadającym już pewien zasób umiejętności z dziedziny kierowania pracą harc. i doświadczenia osobistego, nadto odznaczony jest wielką siłą woli i żyć zgodnie z głoszeniem przez siebie przekonaniami. Winien on wykazać wiele taktu, zręczności, a równocześnie stanowczej energii, aby poddać kierowaniu pracą ludzi równych mu w znaczeniu wiekiem, z których każdy, w każdej chwili również może zostać zastępowym.

Zastępowy to „spiritus movens” zastępu. Pamiętając nieustannie o celach pracy, daje inicjatywę, pobudza do pracy i kontroluje ją. Wszelkie obowiązki, spadające na niego z urzędu, wykonywać winien odważnie i szybko. O tem winien pamiętać, gdy będzie wymagał pełnienia obowiązków od innych. Do niego należy reprezentowanie zastępu na zewnątrz, ustalanie terminów, zebrań, wycieczek i t. p. D. c. n.

Wzwanie Redaktora nie przebrzmiały bez echa, coraz więcej zaczyna napływać listów od starszyny, a na ankietę w sprawie Prawa wpłynęło aż 5 (pięć) odpowiedzi (ale będzie więcej).

Jedna z korespondentek stara się coprawda uspokoić naiwnego Redaktora, że nie powinien się spóźniać w redagowaniu pisma pomocy od własnej braci harcerskiej (za przeproszeniem, nie umięję — nie lubią pisać i t. d.) sama jednak obala swoje twierdzenie... pisząc długie i miły list z którego wyjmuję:

„Kmda Żeńskiego Hufca w Łodzi wprowadziła od roku zesłego systematyczną pracę wewnętrzną do Rady Drużyny; niezależnie od odpraw drużynowych odbywają się raz na 2 tygodnie zebrania poświęcone aktualnym zagadnieniom wychowawczym i samo-wychowawczym w r. ub. trudniej było znaleźć nową drogę, w tym roku za punkt wyjścia wzięliśmy doświadczenia złotowe. Cała praca tych zebrań zmierzła najwyraźniej do pogłębienia pracy w drużynach i jednostkowego pogłębienia kierowniczkich — to że z całego zadaniem witamy obecny przedr., więcej od N. R. H., a i t. n. bez zastrzeżeń”. Ta tegoroczna kampanja w obronie praw harcerskich w życiu pomocy nam znakomicie tak przez ogólny nastrój, który wytworzy się — mam nadzieję — w Harcerstwie jak i przez pozytywne wskazówki zawarte w artykułach. Sam projekt poświęcenia roku i miesięcy poszczególnym prawom uważam za wskazany z tego względu, że wstrząśnięcie nami i energicznie popchnięcie nareszcie może na drogę jedynie słuszną w Harcerstwie — drogę, która będzie syntezą samokształceniowych i pogłębionych wychowawczo dążeń konspiracyjnego skautingu technizowaną, zmaterializowaną i płyniącą przez pracę pojęwaną. Projekt ten witam z radością, jeszcze i dlatego, że mam nadzieję, iż wnieście on do naszego myślenia pracę nie tylko pojęcie ustawicznego treningu, które to pojęcie zwykło sobie prawo obywatelstwa w języku sportowym, a które jest najpełniejszą niedocenioną tak w pracy nad charakterem, jak i w dążeniu do harmonijnego wyrobienia wszystkich władz ludzkich.

Z projektów prac dla zastępu studującego korzystaliśmy uobocznie, biorąc z nich pomysły, dopełniające plan samodzielnie przez nas wypracowany.”

Także kłosa opiekunów drużyn coraz więcej zajmują się aktualnymi zagadnieniami Harcerstwa. Oto wyjątek z jednego z raportów do Inspektora Harcerskiego:

„Jeżeli mam mówić o własnych spostrzeżeniach, to w obecnych czasach panującej duch w harcerstwie nie robi sympatycznych wrażenia. Zawile bufonady, sportmanji, zawile nacisku na formy zewnętrzne, a zamoła istotnej treści. A treścią harcerstwa — to prawa harcerskie. One ożywiły winy wszelkie poczynania drużyn, całą ich działalność, one powinny być osią, dokoła której obracają się ćwiczenia, sprawności i wszelkie zabiegi, zmierzające do utrzymania rozwoju sił fizycznych. Nie jest celem harcerstwa wychowywać sportowców, ale fizycznie i duchowo dzielnych ludzi, prze-

de wszystkim duchowo. Tak pojmano u nas w Polsce harcerstwo przed wojną i w pierwszych latach, taki też kierunek starałem się utrzymać w drużynie tujejszej — za skutkiem zresztą niezłym.”

Rozmawiałem temi dniami z dwoma poważnymi pedagogami, nauczycielem gimnazjum i inspektorem szkół powszechnych. Obaj dla harcerstwa jaknajprzychylniej usposobieni, ale obaj narzekali na stosunek instruktorów do szkoły i na niski poziom wyrobienia instruktorów, np. w pewnej szkole powszechnej zjawila się akademicka — harcerka z mową do dzieci w ten deseć: jeżeli szkoła i rodzice nie uznają naszych dążeń, naszej pracy, to my pójdzimy przeciw nim! Oto jeszcze jeden kwiatek z osiej jak! pajokajkaj. Mogłem się tylko wstydzić za taki sposób działalności instruktor-skiej.

Trzynastka Warszawska przysłała treść do „Kalendaryka” na marzec i takie jeszcze uwagi: W № 2 „Harcmistrza” ukazały się uwagi Druha Sedlaczka p. t. „Co mogłoby starsze drużyny”. Do przeczytania ich, ze zdumieniem stwierdziliśmy, że większość tych myśli jest jakby zaczerpnięta z programu pracy naszej drużyny. Oto:

1. Na parę dni przed ukazaniem się z druku „Harcmistrza”, sami postanowiliśmy zająć się zbadaniem polskość sklepów na głównych ulicach naszego miasta. Postanowienie to realizuje się obecnie. Wróćcie podamy do wiadomości Redakcji ilość solidnych, polskich sklepów przy ul. Marszałkowskiej.

2. Sklepić również zorganizowano znacznie wcześniej; istniejący początkowo przy Samopomocy szkolnej sklep — przejął drużyna. Ze jest dobrze prowadzony, świadcza o tem: opinia, jaka cieszy się wśród uczniów i codziennie sprawozdania kasowe kierownika.

3. Chcąc pocieszyć Druha Redaktora, że jego odezwę niezawsze są „wołaniem na puszczy”, oraz prosiąc go o wyrażenie, że interesujemy się „Harcmistrzem”, postanowiliśmy wykonać 3 punkt uwagi i przysłać Redakcji współpracownika do działu t. n. maczer (jęz. francuski). Mamy również Druha do przerysowania z książek. Jeżeli zajdzie tego potrzeba, znajdziemy jeszcze drugiego takiego.

„Trzynastka” z Warszawy.

Redaktor pozwala sobie miłe nadzieje, że ten dobry początek korespondencji jest zapowiedzią szerokiego jej rozwoju.

Sprawozdanie opiekunów drużyn z terenu Kuratoriumi Krakowskiego.

Tarnów Gimnazjum M. odbyła w ciągu roku 37 zbiórek, na jasieni urządziła kurs na wywiadownię, 2 wieczorki publiczne i wydała jedno-dziówek. Zorganizowano też przy drużynie Komisję dostaw, której obrót w ciągu 4 miesięcy wyniósł blisko 2000 zł. integratormia opravila 896 książek, czysty dochód 50 z. przy obrocie 955 z.; warsztat zabawkarci: 5320 sztuk wojska, 250 kasetek, 20 ramek, obrót 501 z., dochód 40 z. Cały dochód 141 z. przern. na inwentarz polowy (czy zaplaco 10% no do Z. O. Przyp. Red).

I Pryw. Semin. ż.: Dwie drużyny; izba dzieki poparcu ks. Dyrektora; służawka i saneczki pod opieką redaktora; integratormio, ozdoby na drzewko, sprawności i gospodarze i artystyczne; samarytanki; przy udziale przedstawienia w „Sokole”; dwa przedr. „Ząglowa swatem z druż. meska; udział w jednodniowcu. W czasie złotu N. zwiędziano Warszawę i okolice pod kier. Dr. M. Orłowicza.

Miesieczna kolonja pod Sanokiem (6 nau-czyło się pływać, wszystkich 19 jeździć konno).

Wadówce Gimnazjum M. Poza zwyklemi zajęciami kurs stenografii bezinteresownie prowadzony przez fachowca p. Hojewskiego. W kwietniu powstało K. P. H. co b. dodatnio wpłynęło przedewszystkiem na prace wewnętrzną drużyny, ale i na zwiększenie środków material.

Zakopane. I Drużyna m. w Gimnazjum; II m. w szkole ludowej. Opiekun zawsze uczestniczył w radzie. Dr. gimn. opiekunuje się harcerzami przyjeżdżającymi, zajął się wycieczką gimnazjum gdańskiego, oprowadzając ją po Tatrach, z zęgnięciem wyciecznika, pomógł gdańskiemu sekculem w organizacji złotu; przy pomocy władz wojskowych odbywano stałą naukę strzelania.

I drużyna z. — brała udział w przyjęciu wycieczki z Gdańska.

Żywiec. Gimn. Państw. im. M. Kopernika. Do dr. znalazł tylko uczniowie gimnazjalni, by młodzież całkowicie izolować od wpływu innej młodzieży, która nie przestaje pod opieką groma nauczycielskiego”. D. ma własną izbę z „kątami” zastępow. Opiekun otrzymał w radzie drużyny sprawozdanie o poszczeg. zastępac, przeglądał i podpisywał kwity przed ich zrealizowaniem. „Festyn gimnastyczny” pozwolił na jednolite wykonywanie całej drużyny. Obóz. D. K. P. H. należy całej grono nauczycielskie i kilkadziesiąt osób z miejsc. obywatelstwa. Majątek d. ma wart. ok. 1000 z.

KALENDARZYK NA MARZEC.

Do dnia 13 lutego wpłynęło arkuszy statystycznych drużyn polskich, 176 drużyn męskich 402; podobnie jest w Polsce drużyn 513, drużyn męskich 809 (dla czegoś tylko miałem niż połowa nadesłała arkusze! Jak w tych warunkach opracować statystykę?

Drużynowy:

1. III — drużyny slajdce do zawodów o mistrzostwo przelać raporty wyrażające jak są spełnione warunki konkursów obowozów (raport w tym dniu winien być w G. K. M.)

5. II. Termin złożenia raportu za miesiąc luty, oraz raportu o przysposobieniu jowkowiek w drużynie (W. U. № 8 — 9, str. 48, rok 1924).

Energetycznie prowadzić wszystkie prace związane z loterią Związku.

W marcu przejrzeć szczegółowo inwentarz drużyny porobić uzupełnienia, naprawy.

Omówić sprawę lata na Radzie Drużyny.

Przygotować i przelać do G. K. M. pocztówki do wyniać korespondencje w dniu 5. I. J. J. J. J.

Zwrócić uwagę na przeprowadzenie III p. Prawa. Codziennie dobra uczynek.

Zbiornia pracy drużyny.

Pomyśleć o przeprowadzeniu IV p. Prawa.

Pamiętać, że w kwietniu trzeba pojechać szukać miejsce na obóz.

Pomyśleć, jak wykorzystać Związek Wielkanocne.



Czas najwyższy na przystanie spóźnionych wykazów stanu liczbowego. Sprawdźcie czy Koło Przyjaciół zarejestrowało się na rok 1925 i wniosło opłaty do Z. O.

Wszyscy instruktorzy.

15. III. termin wpłacenia składki instruktorskiej i otrzymania legitymacji przed Zjazdem Walnym.

15. III. Nadesłać odpowiedzi na ankietę Druha Sedlaczka, ogłoszoną w styczniowym numerze Harcmistrza.

„Trzynastak” z Warszawy.

CORAZ LEPIEJ.

Stan rachunków poszczególnych Oddziałów na kontach Loterii Fantowej na budowę Związkowej Stancji Harcerskiej w Warszawie przedstawiał się na dzień 16 lutego 1925 r. według posiadanych przez Centralę Loterii danych — w sposób następujący:

L. P.	Oddział	Sprzedano do 16-II-1925 r.		środek zorgani- zowanych	Pieniądze wpłacone środek
		biletów	za sumę		
1.	Warszawski	1.439	7.195.—	17	11
2.	Białostocki	998	4.990.—	11	8
3.	Brzeski	929	4.645.—	19	15
4.	Lwowski	859	4.295.—	30	22
5.	Sosnowiecki	814	4.070.—	11	6
6.	Lubelski	736	3.680.—	11	6
7.	Wołyński	585	2.925.—	10	9
8.	Pomorski	581	2.907,86	12	8
9.	Łódzki	559	2.795.—	14	10
10.	Radomski	514	2.570.—	10	8
11.	Poznański	499	2.495.—	18	8
12.	Płocki	200	1.000.—	4	4
13.	Krakowski	124	620.—	11	5
14.	Wileński	112	560.—	7	3
15.	Kielecki	99	495.—	3	2
16.	Śląski	98	493.—	7	3
17.	Włocławski	—	—	1	—
Razem		9.146	45.735,86	196	128

Coraz więc lepiej. Prawie że dziesiąta część biletów rozsprzedana. Ale dopiero: dziesiąta część! Trzeba więc dziesięć razy zwiększyć wysiłki, żeby osiągnąć pożądany skutek—100.000 biletów rozsprzedanych i... fundamenty Związkowej Stancji.

Z WYDAWNICTW.

A. Ley. Alkohol i zmęczenie. (Revue internationale contre l'alcoolisme, No. 4 1923).

Belgijski psychiatra profesor Ley podaje wyniki doświadczeń, jakie przeprowadzał nad złudzeniami wagowymi. Normalnie człowiekowi, przy ważeniu w tej samej ręce, wydaje się przedmiot o dużej objętości znacznie lżejszym od przedmiotu, faktycznie o tej samej wadze, lecz o objętości więcej zbitej i o mniejszych wymiarach. Miarą wrażliwości jest ciężar jaki trzeba dodać do przedmiotu pierwszego, aby otrzymać wrażenie jednakowej wagi obu przedmiotów. Te złudzenia wagi, jako objaw, powstający dopiero później w rozwoju duchowym, dosyć wcześnie podlegają czynnikiem. Jak alkohol i zmęczenie, które jak wykazały doświadczenia, wybitnie szkodzą subtelnym czynnościom ducha. Doświadczenia Ley'a potwierdziły to rozumowanie. Po spożyciu 25 — 30 cm³ alkoholu w odpowiednim rozcieńczeniu okazało się, że za każdym razem trzeba było znacznie mniej dodać ciężaru, aby otrzymać wrażenie jednakowej wagi, aniżeli gdy badane osoby były naczczo. Podobne zmniejszenie złudzenia wagowego wykazał badany szpitalny personel żeński po 11-godzinnej, bez przerwy trwającej, służbie nocnej.

Sokol. XI 1924 r. K. S

Inż. Z. Wojnicz-Sianożęcki i inżynier Fr. Sarnek „Wojna chemiczna i Obrona kraju” z przedmową prof. Dr. Ign. Mościckiego. K-tet Obrony Przeciwgazowej—Warszawa 1923. str. 55. cena 1 zł. 50 gr. Dzięki tej pracy wybitnych fachowców, społeczeństwo polskie zyskuje jasny obraz całej grozy, która powstała dla naszego narodu w razie zawieruchy światowej — temi słowy rozpoczyna przedmowę do książki zasłużony krajowi prof. Mościcki. Treściwe sprawozdania z doświadczeń ubiegłej wojny i postęp w wiedzy w tej dziedzinie, logika cyfr podanych w zestawieniach przekonywują nas jasno raz jeszcze o słuszności starej zasady „si vis pacem — para bellum”. Jeśli nie chcemy być zniszczonymi w ewentualnej wojnie przyszłości — musimy zawczasu myśleć o obronie, przedewszystkiem zaś o broni przyszłości — **broni chemicznej**; niezbędnym jest nam dla tego Instytut Naukowych Badań chemicznych, do założenia którego, we własnym interesie, musi przyczynić się każdy obywatel kraju, — przedewszystkiem popierając k-tet Obrony Przeciwgazowej, a w miarę możliwości i specjalnymi ofiarami na budowę instytutu.

Dr. Stanisław Paradistal „Klinika gazów bojowych w zarysie” K-tet Obrony Przeciwgazowej — Warszawa 1924 r. str. 47. — **cena 1 zł.** Praca fachowa, przeznaczona przedewszystkiem dla klasy cywilnych, zaznajamiająca ich ogólnie z zatruciami od gazów bojowych i sposobami leczenia. — Przyda się jednak zapoznanie z tą książką każdemu starszemu harcerzowi, jako uzupełnienie omówionych już poprzednio trzech książek z zakresu walki chemicznej. Ratownictwo ofiar gazów musi wejść w zakres naszej służby samarytańskiej, jako nowy, a bardzo ważny jej dział.

E. Ginalski.

A gdzie reszta? Harcmistrz jest prenumerowany tylko przez 1 Zarząd Oddziału (Lublin), 3 komendy chor. Żeńskie (Łódź, Poznań, Warszawa,) 9 komend Chorągwi Męskich (Białystok, Brześć, Kowel, Łódź, Kraków, Radom, Warszawa, Lwów, Wilno). Cóż więc dziwnego, że Zarządy Oddziałów i Komendy Chorągwi nie wiedzą co się w Związku dzieje i rzeczy przed rokiem ogłoszone wydają im się nowymi.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA. Warszawa, Aleja Ujazdowska 37—12. Telefon 266-85

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK. Sekretarz Redakcji: Lech GRABOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2, Centralna Komisja Dostaw Harcerskich, tel. 145-54; Konto P. K. O 536

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 3 (VII) № 3.

Warszawa.

Marzec 1925 r.

T R E Ś Ć :

- ROZKAZ N. Z. H. P. I. 6.
1. Poparcie wydawnictw Ligi Pracy.
 2. Wpis drużyn do Z. H. P. na rok 1925.
 3. Naczelnictwo.
Zarządy oddziałów.
Komendy Chorągwi.
 6. Mianowania.
 7. Urlopy.

8. Zwolnienia.
9. Sprostowania.

ROZKAZ N. Z. H. P. I. 7.

1. Obozy dla harcerzy 1924 r.
2. Konkursy obozowe na r. 1925.

ROZKAZ N. Z. H. P. I. 8.

1. Termin i ogólny program V Zjazdu Walnego.

LIST OGÓLNY N. Z. H. P. I. 1.

1. Uchwały XXII Zjazdu N. R. H.

ROZKAZ N. Z. H. P. L. 6 z dn. 20.II.25 r.

I. POPARCIE WYDAWNICTW LIGI PRACY.

Siła i potęga wewnętrzna Rzeczypospolitej, Jej stanowisko mocarstwowe nazewnątrz zależy przede wszystkim od tych wartości, które wytworzą obywatele państwa. Praca wyteżona, a umiejętna, celowo zużywająca siły duchowe i środki materialne, to najważniejszy warunek dobrobytu jednostki i społeczeństwa, to także niezbędny warunek bogactwa narodowego i państwowej mocy, którą stworzy jednostkowy i zbiorowy wysiłek obywateli.

Trzeba umieć pracować! Kulturalny Zachód stworzył już dość bogatą literaturę o tem, jak umiejętnie pracować, aby najmniejszym wysiłkiem osiągnąć najlepsze wyniki; stworzył też wiele instytucyj badających warunki celowej pracy. W Polsce ta dziedzina badań naukowych i zastosowywania ich wyników do praktycznego życia dopiero zaczyna się rozwijać.

Liga Pracy postawiła sobie za zadanie uświadomić społeczeństwo o potrzebie uczenia się pracy, a następnie doprowadzić do utworzenia w Polsce Instytutu naukowych badań w tym zakresie.

Liga Pracy wydała już kilka poważnych dzieł i kilkadziesiąt broszur. Każdy i każda z Was musi się przyczynić do poparcia działalności Ligi: zapoznacie się na zbiórkach rad drużyn i starszych zastępów z F. W. Taylora „Zasadami organizacji zakładów przemysłowych“, Lehmana „Wychowaniem do pracy“ i innymi odpowiedniami i postarajcie się wydawnictwa Ligi, których spis znajdziecie w „Harc mistrzu“, rozpowszechniać w kołach wśród znajomych. Nabywać je można w C. Komisji Dostaw Z. H. P., która przy sprowadzaniu większej ilości będzie udzielać opustu.

II. Wpis drużyn do Z. H. P. na rok 1925. Wykazy drużyn wpisanych do Z. H. P. na rok 1925 będą ogłaszane z podpisem Przewodniczącego Z. H. P. lub zastępcy przewodniczącego i Naczeln. Głównej Kwatery, bez osobnych rozkazów, z nu-

meracją listy i numer. Chorągwi kolejno według porządku napływania zgłoszeń i numeracją bieżącą drużyn.

III. Naczelnictwo. N. mianuje Kier. Wydz. Szkolenia Instruktorów G. K. M. dha ph. O. Grzymałowski.

IV. Zarządy Oddziałów. Kielce. N. zatwierdza kooptację d-hów ppułkownika Jazdyńskiego, dyr. Kozanewskiego, L. Kotowskiego, ks. Niedźwiedzkiego i inż. M. Walentowskiego do Z. O. Kieleckiego.

Kraków. N. zatwierdza następujący skład osobowy Z. O. Krakowskiego, zwalniając równocześnie dotychczasowy jego skład: Przewodniczący Inż. K. Rolle, Wiceprezydent Miasta, Wiceprz. Gen. Dyw. M. Kuliński, D-ca O.K., Dr. M. Pollak, wicekurator Okręgu Szkol., Skarbnik dr. Dyr. W. Konderski, Sekretarz dh. prof. E. Ostachowski, zast. sekret. dh. prof. M. Wierzbiański, Kom. Chor. Z. dh. ph. I. Ackermanówna, Kom. Chor. M. dh. pd. Z. Stieber, dh. prof. Dr. S. Ciechanowski, dh. Dyr. Sz. Jasiewicz, dh. M. Konopczyna, dh. prof. Dr. W. Orłowski, dh. Dyr. J. Pelczarski, dh. Inż. Z. Skępski, dh. prof. Z. Wyrobek, Wizyt. Okr. Szkol., dh. H. Zakrzewska.

Łuck. N. zatwierdza następujący skład osobowy Z. O. Łuckiego, zwalniając równocześnie dotychczasowy jego skład: Przewodniczący ref. Ch. M. dh. ks. A. Pierzchała, wiceprzew. dh. F. Skorupski, skarbnik dh. Wł. Krukowski, sekretarka dh. M. Kuczwaska, Kom. Ch. Z. dh. ph. N. Nekraszowa, Kom. Ch. M. dh. K. Łukasiewicz, dh. I. Teleżyńska, dh. E. Czyżda, dh. F. Hrenczarek, dh. ks. dziekan Jastrzębski, dh. F. Kolańska, dh. M. Konaszewiczówna, dh. Dyr. I. Laskowski, dh. Dyr. A. Ostromecki, dh. Paniewski, dh. H. Roźniecki, dh. M. Sandecka, ref. Ch. Z. dh. W. Świechowska, dh. ks. pref. Szpaczyński, dh. A. Wachnowska, dh. Wilkoszewski, dh. ks. proboszcz Woronowicz, dh. St. Karasiński.

V. Komendy Chorągwi. Kielce. N. zatwierdza skład K. Ch. Kieleckiej. Komendant Ch. dh. E. Massalski, del. Z. O. dh. prof. S. Siodłowski, dh. M. Walentowski, dh. pd. E. Meissner, dh. S. Rowiński, dh. pd. J. Stanek.

Lublin. N. zatwierdza skład K. Ch. Ż. Kier. Wydz. organizacyjnego, dh. A. Cybulska, Kier. Wydz. Programowego, dh. ph. R. Bleszyńska, Kier. Wydz. Prób i Spraw. dh. ph. Z. Kozłowska.

VI. Mianowania. Przodownicy: D-howie: Artur Arendt, Ludwik Bar, Władysław Bielecki, z Ch. Lwowskiej, Eugeniusz Dmochowski z Ch. Sosn., Adam Dulębowski, Władysław Jarmułowicz, Marjan Jarzymowski, Zygmunt Klenczyński z Ch. Lwowskiej, Zygmunt Kłysz z Ch. Łódzkiej, Stanisław Kobylarz z Ch. Lwowskiej, Edward Konopa z Ch. Sosn., Włodzimierz Kupłowski z Ch. Lwowskiej, Stefan Liśkiewicz z Ch. Łódzkiej, Władysław Osuchowski z G. K. M., Marjan

Sałaciński z Ch. Łódzkiej, Czesław Skopowski z Ch. Lwowskiej.

VII. Urlopy. N. udziela urlopu dh. ph. R. Pruskiemu z Ch. Brzeskiej do dn. 1.X.25 r., dh. pd. M. Wasilewskiemu z Ch. Poznańskiej dn. 1.X.25 r., dh. pd. K. Wojtczakowi z G.K.M dn dn. 1.X.25 r.

VIII. Zwolnienia z Z. H. P. N. cofa na własną prośbę stopień przodownika i zwalnia z Z. H. P. d-hów: F. Krzysztonia z Ch. Lubelskiej, B. Maciejewskiego z Ch. Płockiej, T. Rostrowskiego z Ch. Lubelskiej (wstał do zakonu).

IX. Sprostowania. W ostatnich rozkazach N. wkradło się szereg błędów drukarskich. Rozkaz 4 winien być z datą 20.I.1925; zamiast ph — podharcemistrz, w kilku miejscach powinno być: pd. — przodownik.

Wice Przewodniczący Z. H. P. (—) *St. Sedlaczek*.
Sekretarz Generalny (—) *O. Grzymałowski*.

ROZKAZ N. Z. H. P. L. 7 z dn. 20.II.25 r.

OBOZY DLA HARCERZY W LECIE 1924 R.

W związku z Rozkazem l. 7 z dn. 24.III.1923 r. p. C — 6 (W. U. 1923 № 3 str. 20) Naczelnictwo podaje wynik akcji obozowej drużyn męskich w lecie 1924 r.

1. Zaliczono do kategorii „A”: (miejsce obozu, w nawiasie miejscowość, skąd drużyna pochodzi i patron lub skrót Komendy urządzającej):

Chor. Katowice: Czarny Las (Ktc Kd Hfc), Dzimierz (Załęże, Chrobry).

Chor. Kraków: Stroże-Niższe (Krk., Żółkiewski), Sidzina (Krk., Czachowski), Sokolce (Rzesz., Czarniecki).

Chor. Łódź: Drzewica (Łd., Konarski, Kd. H.) Muchnów (Łd., Dąbrowski), Stropieszyn (Klsz. Sienkiewicz).

Chor. Poznań: Jastarnia (Bdg., Kiliński), Krościenko (Pzn., Żółkiewski), Pomorze (Ostrów, Dąbrowski).

Chor. Warszawa: Jachronki (Warsz., Poniatowski), Kazim. Bisk. (Wrsz., 4 Rejtan), Piaseczno (Wrsz., Sułkowski), Kępa Zawad. (Wrsz., Małkowski), Kamienica (Wrsz., Kniazewicz), Cisiec (Wrsz., Dąbrowski), G. Ś-Krzyskie (Wrsz., Chłopicki).

Chor. Wilno: Małopolska (Wilno, Zawisza).

2. Zaliczono do kategorii „B”:

Chor. Brześć: Cepcewicz (Srn. Kd. H.).

Chor. Katowice: Łońce (Ktc., Kościuszko), Suszec (Brzez., Małkowski).

Chor. Kraków: Piwniczna (Nw. Scz., Kd. H.), Zawoja (Pdę, Mickiewicz), Tatry—Pieniny (Bchn., Kd. H.), Tatry (Jwrz., Pułaski), Pieniny (Krk., Czachowski), Pieniny (Nw.-Scz., Kd. H.).

Chor. Lwów: Stynowa Niżna (Lw., Kościuszko), Babica (Lw., Traugutt), Piątkowszczyzna (Lw., Wołodajowski), Mikuliczyn (Stan., Prądzyński).

Chor. Łódź: Hecwoda (Łd., Jagiełło), Wiktorów (Łd., Małkowski), Pieczyska (Klsz., Kościuszko), Trzęsawka (Klsz., Poniatowski, Dąbrowski, Mickiewicz, Zawisza).

Chor. Poznań: Zalesie (Ostr. P., Dąbrowski), Gajewo (Gost., Zawisza), Ostrówko (Inowr., Kd. H.), Gogolewo (Krtsz., Kd. H.), Wyki (Krtsz. Kd. H.), Sobiejuch (Ostr. P., Prądzyński), Zakopane (Pzn., Traugutt), Bartoszewice (Rwcz., K, Hf.). Pomorze (Bdg., I Kiliński), Pomorze (Bdg., II Kiliński), Tatry (Bydg., Chodkiewicz), Wielkopolska (Pzn., Czarniecki).

Chor. Toruń: Kujawy (Trn. Kościuszko), Jaremcza (Trn., Zawisza).

Chor. Warszawa: Jeziorka (Wrsz., Bem), Zegrze (Wrsz., Wybicki), Hel (Wrsz., Traugutt), Bukowina (Wrsz., Skrzetuski), Drogoszewo (Utr., Czarniecki), Wileńskie (Przsz, Poniatowski).

Chor. Wilno: Wilno-Lublin (Wln., Jasiński).

3. Rozstrzygnięcie konkursów. Konkursy, ogłoszone w rozk. N.H.P.L. 8 z dnia 1. III. 24. (W. U. 1924 № 3 str. 11) zostały rozstrzygnięte jak następuje:

Najlepszy obóz stały:—(nagroda I flobert) — Jastarnia, Druż. im. Kilińskiego z Bydgoszczy.

Najlepsza kolonja: (nagroda I dysk żelazny). — Cisiec, im. Dąbrowskiego z Warszawy.

Najlepszy obóz wędrowny: (nagroda „Szkoła Harcerza”) — Pomorze, druż. im. Dąbrowskiego z Ostrowia Wlkp.

Najlepszy obóz roboczy: — nagrody nie przyznano.

Najlepsze sprawozdanie: (nagroda Piasecki „Zabawy i gry ruchowe”) — Ostrówka, K-da Hufca w Inowrocławiu.

4. Konkursy obozowe na rok 1925.

Naczelnictwo ogłasza na rok 1925 i następne stałe konkursy dla Obozów męskich, analogiczne do konkursów z r. 1924, bez przesądzenia jakości nagród za poszczególne konkursy.

(—) *A. Heidrich*.
Nacelnik G. K. M.

(—) *St. Sedlaczek*.
Wiceprzewod. Z. H. P.



ROZKAZ N. Z. H. P. L, 8 z dn. 25. II. 1925 r.

V. Zjazd Walny.

1. W myśl uchwały N. R. H. Naczelnictwo zwołuje V Zjazd Walny Z. H. P. na dni 17 i 18 kwietnia 1925 r. do Lwowa.

II. Porządek obrad: 17. IV. 25 r. godz. 9.30—Msza św. godz. 10. Otwarcie Zjazdu w I-szym terminie, godz. 10.30 Otwarcie Zjazdu w II-gim terminie bez względu na ilość obecnych. godz. 10.30—14—Obrady plenum: 1. zagajenie i wybór prezydjum, 2. powitania, 3. protokół IV Zjazdu Walnego, 4) referat i korreferat, 5) odczytanie wniosków na Zjazd Walny i odesłanie do Komisji 6) wybór komisji głównej i innych, 7) sprawozdanie N. R. H. (uzupełnienie sprawozdania drukowanego), 8) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, (wniosek w sprawie absolutorjum), 9) sprawozdanie Sądu Harcerskiego.
g. 14 — 16 — przerwa obiadowa
g. 16 — 20 — Obrady Komisji (dyskusja nad sprawozdaniem i wnioskami N. R. H.)
g. 21 — wieczornica.

Porządek obrad: 18. IV. 25.:

g. 9 — 10 obrady plenum: wybór członków N. R. H. w miejsce ustępujących,
g. 10 — 13 obrady Komisji,
g. 13 — 15 przerwa obiadowa,
g. 15 — 20 obrady plenum: 1) referat i korreferat, 2) sprawozdania komisji, 3) absolutorjum N. R. H. za rok 1924, 4) wnioski wolne, 5) zamknięcie Zjazdu.

III. Komisje: 1. Główna. 2. Skarbowa, (łącznie ze Zjazdem skarbników Z. O.). 3. Drużyn żeńskich i męskich. 4. Kół Przyjaciół. 5. Kół St. Harc.

IV. N. zwraca uwagę na terminy ustalone w związku z Zjazdem Walnym:

2) 1. IV. 1925 ostatni dzień składania wniosków (także wolnych) — wnioski w tym dniu winny być w biurze Naczelnictwa. W myśl uchwały III Zj. W. (Rozkazy, okóln. etc. N.Z.H.P. rok. 1922 № 13) „wnioski w sprawie statutu i regulaminu nie mogą być traktowane jako nagłe”. W myśl uchwały IV Zjazdu Walnego (Wiad. Urz. 1923 r. № 6 str. 68) termin składania wniosków na V Zj. W. w sprawach statutu upłynął 1 maja 1924 roku.

2) 1. IV 25 r. ostateczny termin rejestracji przez Naczelnictwo Kół P. H. i Kół. St. Harc. oraz ostateczny termin ustalenia listy członków czynnych uprawnionych do głosowania.

3) 15 marca 1925 r. do godz. 16 ostateczny termin wpłacania składek członkowskich i należności od Kół, wpłacać należy osobiście lub na konto P. K. O. 1550 z zaznaczeniem na odcinku kto (adres) i z jakiego tytułu wpłaca. Pokwitowania będą w Wiad. Urz.

V. W myśl statutu, ogólnego regulaminu wewnętrznego i uchwał Zjazdów Walnych oraz N. R. H. prawo decydującego głosu na V Zjeździe Walnym będzie przysługiwać:

a) z urzędu wszystkim członkom N. R. H., członkom czynnym G. K., Komendantom Chor., Przewodniczącym Oddziałów i ich zastępcom (ewent. 2 delegatom Z. O.).

b) delegatom Kół P. H. i Kół St. H. przyjętych formalnie do Z. H. P. o ile opłacili wpisowe (10 z. K. P. H. i 5 z. K. St. H.) oraz 1 z. wpisowego do Z. H. P. od każdego członka Koła, (Rozkaz Z. H. P. L. 21 z 1923 r. Wiad. Urz. rok. 1923 str. 126). Koła, które przy pierwszym wpisie wpłaciły część wpisowego członków, dopełnią do 1 z. od członka. Koła St. Harc. wybierają 1 delegata na 25 członków zwyczajnych, nie mających praw członków czynnych Z. H. P.; Koła P. H. — delegata na 50. Koła liczące mniejszą ilość członków, lecz nie mniej niż 10 wysyłają 1 delegata. W głosowaniu przy wyborze delegatów biorą udział członkowie uprawnieni, nie zalegający ze składkami dłużej niż 1 kwartał.

c) członkom czynnym, o ile: A) wypełnili swój obowiązek i brali udział w pracy Złotowej. B) do dnia 15 marca zgłoszą się do pracy w roku b. (Instruktorzy i instruktorki, chwilowo nie mający przydziału winni do tego czasu przydział ten uzyskać). C) zapłacą zaległe wpisowe (1 zł.), składki zaległe (po 2 zł. za rok) i 2 zł. na rok 1925. Członkowie czynni Z. H. P. mogą być delegatami K. P. H. i K. St. H. za wiedzą przełożonego Komendanta Chorągwi. Człon. czyn. i przod., którzy przestali być członkami Z. H. P. mogą być delegatami na Zjazd Walny tylko wtedy, o ile zostaną przyjęci na członków współdziałających za zgodą Naczeln. Głównej Kwatery.

Delegaci Kół nie przyjętych jeszcze do Z. H. P. lub zalegających z opłatami są bardzo pożądanymi jako członkowie Zjazdu z głosem doradczym w Komisjach.

Wice-Przewodniczący Z. H. P. (—) *St. Sedlaczek*
Sekretarz Generalny. (—) *O. Grzymałowski.*

LIST OKÓLNY N. Z. H. P. L. 1 z dnia 21. II. 24 r.

XXII Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej w Warszawie. W dniu 1 Lutego odbył się w Warszawie XXII Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej pod przewodnictwem druha przewodniczącego Tadeusza Strumiły w obecności przedstawiciela Ministerstwa W. R. i O. P. Dr. W. Zawadzkiego oraz obecności członków N. R. H. z wyboru druhen i druhów: M. Chmielewskiego, kuratora B. Chrzanowskiego, T. Czajkowskiej, B. Domosławskiego, H. Glassa, O. Grzymałowskiego, gen. J. Hallera, A. Heidricha, O. Małkowskiej,

W. Martynowiczówny, W. Niklewicza, W. Prażmowskiej, St. Sedlaczka, Dr. T. Strumiły, M. Wocalewskiej, Z. Wocalewskiej, M. Uklejskiej i następujących przedstawicieli Z. O. Katowickiego, dh. W. Jordanówny, Kieleckiego dh. Massalskiego, Krakowskiego dh. F. Kasprzykówny, Lubelskiego dh. Z. Gołębiowskiego, Łódzkiego dh. Karnawalskiego, Poznańskiego dh. R. Bnińskiego, Radomskiego dh. ks. W. Muszalskiego, Warszawskiego dh. J. Karśnickiego.

W obradach wzięli ponadto udział: Przewodniczący Najwyższego Sądu Harcerskiego dh. M. Czajkowski i dh. W. Opęchowska z Z. O. Warszawskiego.

Nieobecność swą usprawiedliwili dh. I. Ackermanówna, dh. St. Ciechanowski, dh. sędzieja T. Kamiński, gen. A. Osiński, por. J. Ratajczak, dh. H. Sakowiczówna, ks. F. Szczerbicki oraz delegaci Z. O. Brzeskiego, Sosnowieckiego i Włocławskiego.

Naczelna Rada Harcerska wysłuchiwała referatów 1. dha T. Strumiły p. t. „Potrzeby moralne naszego społeczeństwa, a prawo harcerskie“ (po nim ożywiona dyskusja), 2. dha St. Sedlaczka o zasadach uznawania stowarzyszeń mniejszości narodowych w Polsce za organizacje skautowe, 3. dha B. Domośławskiego o budżecie N. Z. H. P., 4. dha A. Czerwińskiego Przew. Zarządu C. K. D. H. o działalności C. K. D. H.

N. R. H. powzięła następujące uchwały:

I. V Zjazd Walny. N. R. H. przekazuje Naczelnictwu ustalenie miejsca, terminu oraz programu Zjazdu w myśl uchwały XXI Zjazdu N. R. H.

II. Sprawy skarbowe. 1. N. R. H. postanawia przedłożyć Zjazdowi Walnemu, wnioski a) podwyższenia poglównego młodzieży do wysokości 5 groszy miesięcznie — 60 gr. rocznie, za uregulowanie należności odpowiedzialne są Zarządy Oddziałów.

N. R. H. wzywa Z. oddziałów, by już obecnie zainicjowały ściąganie poglównego według powyższej normy.

b) podwyższenie składki członków współdziałających do 50 gr. miesięcznie, t. j. 6 złotych rocznie a wpisowego do 3 złotych.

N. R. H. wzywa wszystkich członków współdziałających, by już obecnie nie czekając decyzji Zjazdu Walnego wpłacali składki w wysokości wyżej wspomnianej.

2. N. R. H. przypomina Z. O. o konieczności bezwzględnego przestrzegania, by 10% od dochodów Z. O., należne Naczelnictwu w myśl uchwał Zjazdu Walnego oraz wpływające dla N. poglówne były wpisywane na dobro N. niezależnie od innych rozrachunków niezwłocznie z chwilą wpływania dochodów do kasy, i wpłacane N. natychmiast, bądź w terminach obrachunku, ustalonych w porozumieniu z Naczelnictwem.

III. Sprawy wewnętrzne. N. R. H.

1. N. R. H. upoważnia Naczelnictwo do ustalenia wytycznych i tekstu sprawozdania drukowanego N. R. H. na Zjazd Walny.

2. N. R. H. postanawia na porządku dziennym XXIII Zjazdu N. R. H. umieścić spr. Kodeksu Honorowego i spr. Skarbowe a—XXV Zjazdu N. R. H. zagadnienie Starszyny Harcerskiej.

O. Grzymałowski.
Sek. Gen.

St. Sedlaczek.
Wice Przewod.

Kursy letnie 1925.

Znaki: 1) Z — obóz związkowy (z próbą podharc.); 2) Ch — obóz starszyny Chorągwi (kurs instruktorski); 3) D — obóz (kurs) drużynowych; 4) W — obóz wędrowny;

Poniżej podane są kolejno: liczba porządkowa kursu; nazwa komendy urządzającej, rodzaj kursu, ilość uczestników, miejscowość, Dow. Okr. Korp. kierownik, czas trwania.

1. Naczelnictwo, Z, 24 (48), Cimochowizna nad Wigrami, (Grodno) h. St. Sedlaczek, 2—21. VII, może druga serja 26.VII — 17.VIII.

2. Główna Kwatera M, Wyd. VII, Ch, 25, ph. J. Giertych, 3 tyg.

3. 4. Białystok Ch, 15; D, 60; Podlask. pod Osowcem, (Grodno), ph. Skwarnicki, 10.VII — 15.VIII.

5. Brześć n/B, Ch, 25; Leśna Poleska (Brześć), ph. ks. Szczerbicki, 3 tyg.

6. 7. Kraków, Ch, 30, W, 15; Sidzin p. Myślenice (Kraków), ph. Z. Steiber, miesiąc; wędrowny 2 tygodnie.

8. Katowice, Ch, 35 — 40, teren D.O.K. Kraków, ph. Ratajczak, miesiąc.

9. 10. Lublin, Ch, 30, D, 30; Czuwajów pod Puławami; (Lublin), po 3 tygodnie.

11. 12. Łuck, Ch, 50, D, 50; Orzewie nad Horyniem (Lublin), 6 tygodni.

13. 14. Łódź, Ch, 30, D, 30; Sulejów, (Łódź); ph. Olbromski; 15.III — 15.VIII.

15. Radow, Ch, 30; góry Świętokrzyskie, (Kraków); ph. M. Kołowrocki; 1.VII — 15.VIII.

16. Sosnowiec, Ch, 32; Łękawa Harcerska (Łódź); ph. Bujakowski; miesiąc.

17. Toruń, Ch, 30; Wybrzeże morskie (Toruń), ph. Truszczyński; 5.VII — 3.VIII.

18. Włocławek, Ch, 50; Łęg (Harcerski), (Toruń), ph. ks. Bogdański; 29.VI — 31.VII.

19. Warszawa, Ch, 80; Cimochowizna nad Wigrami (Grodno), hm. T. Maresz, miesiąc.

Chorągwie: Kielecka, Wileńska i Płocka kursów nie organizują z powodu braku instruktorów.

Lista składek na Szkołę Harcerską Sromowcach z rozprzedaży cegiełek. Chor: Poznańska zł. 50, Lubelska zł. 150, Warszawska zł. 75, Łódzka zł. 150, Huf: Siedlecki zł. 65, Częstochowski zł. 100, Dha Callierowa zł. 100.

Ofiary. 1) „Nieznany przyjaciel“ z Anglii (anonimowo) zł. 115, 2) Lila Mason—24, 3) redaktor „Childrens Newspaper“—115, 4) G. Edwardes z Valparaiso, Chili—2 peses, 3) Chor, Poznańska—300.

Członkowie czynni, którzy wpłacili składkę za rok 1924. Druhny: 93) A. Górską, 94) W. Nakielska 95) A. Żółtowska. Druhowie: 204) L. Babiński, 205) A. Balcerek, 206) F. Cieśla, 207) S. Jaworski, 208) J. Kowalski, 209) F. Kurpiel, 210) E. Meisner, 211) K. Sługocki, 212) W. Terpilowski i za rok 1925: Druhny: 1) K. Guzkówna, 2) J. Jaworska, 3) W. Jordanówna. Druhowie: 4) R. Bniński, 5) M. Chmielewski, 6) B. Łuczniak, 7) A. Olbromski, 8) K. Stojanowski. Termin wnoszenia składek przed Zjazdem Walnym upływa 15 marca.

Sprostowanie. W związku z ogłoszeniem Centralnej Komisji Dostaw Harcerskich, umieszczonym na stronie 4 okładki № 1 Harcmistrza z roku 1925, Dział Wydawnictw N. Z. H. P. komunikuje, że wydawnictwa:

J. Stańczyka — Harcerskie Troski,

J. Brauna — Szopka harcerska,

K. Czyżewskiego — Maciek I, król powietrza, nie są jak powiedziano w ogłoszeniu polecane przez Dział Wydawnictw, lecz dopuszczone do kolportażu przez C. K. D. H.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA. Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 266-85.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK. Sekretarz Redakcji: Lech GRABOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2, Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Tel. 145-54. Konto P. K. O. 536.

